

# DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codziennne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

## Pensjonat w Pile nad Czarną 5 km od Sulejowa

Na miejscu gabinet lekarski. Lampa kwarcowa. Solux. Elektryczność, telefon, kanalizacja, plac tenisowy, kajaki, plaże, tereny rybackie. Pensjonat mieści się w pałacyku na wzgórzu, wśród ogrodów owocowych, a bezpośrednim sąsiedztwie (50 metrów) lasów Spalskich i prywatnych, oraz rzeki Czarnej.

Pokoje obszerne, słoneczne, z tarasami, oddzielnie lub z całkowitem utrzymaniem. Komunikacja z Piotrkowa autobusami lub kolejką do Sulejowa co godzinę. Skąd dojazd do pensjonatu w Pile 5 klm. Dojazd kołami lub samochodem dostarczonym na życzenie.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Pensjonatu w Pile telefonicznie lub na miejscu.

ADRES: Majątek Piła poczta Dąbrowa nad Czarną. Telefon Dąbrowa nad Czarną Nr. 2.

## Senat gdański wyciąga rękę do opozycji

Zapowiedź wielkich redukcji budżetowych

Komplementy pod adresem Polski

GDANSK. Na dzisiejszym posiedzeniu Volkstagu prezydent Greiser wygłosił przemówienie programowe na temat polityki zewnętrznej, gospodarczej i walutowej wolnego miasta.

Omówiwszy stosunek Wolnego miasta do Ligi Narodów, ze szczególnym uwzględnieniem ostatniej sesji Rady Ligi, prezydent Greiser przeszedł do sprawy stosunków z Polską, oświadczając, co następuje:

Przyjazne stosunki z Polską znalazły również swój wyraz na forum genewskim. Stosunki te, skierowane przed dwoma laty na nową tory, rozwijają się nadal pomyślnie. Drobne kwestie sporne, których w tak bliskich stosunkach uniknąć nie można, są regulowane na drodze rozmów bezpośrednich.

Każda ze stron odnosi się ze zrozumieniem do potrzeb strony drugiej, co w tych dniach znajdzie jeszcze raz swój wyraz w postaci 4-ch umów, dotyczących nowego określenia kontyngentów dla rolnictwa.

Po przedstawieniu przyczyn dewaluacji guldena, p. Greiser oświadczył, że z wielką trwogą obserwował powstawanie wśród ludności gdańskiej najrozmaitszych plotek na temat przyszłości guldena.

Interesy wspólnego polsko-gdańskiego obszaru gospodarczego wymagały zrównania walut, wobec czego już dalsze obniżenie kursu guldena byłoby niedopuszczalne. Pogłoski twierdziły dalej — zdaniem prezydenta senatu — że gulden gdański zastąpiony zostanie złotym polskim. Polska miałaby przejąć Bank gdański i zacząć sobie zapłacić za to przywilejami natury politycznej w dziedzinie administracji

Gdańska. W plotce tego rodzaju nie ma ani słowa prawdy. Na podstawie konwencji paryskiej ma wprawdzie Polska prawo domagania się od Ligi Narodów unifikacji waluty. Jednak nie skorzystała z prawa tego dotychczas i wogóle nie ujawniła tego rodzaju zamiaru. Senat żąda od ludności ofiar i postara się o to, by gulden gdański nie zniknął z powierzchni. Senat zgodny jest z rządem polskim co do tego, że dalsze obniżanie kursu guldena wywarłoby skutki ujemne nie tylko w gospodarstwie gdańskim lecz i w polskim. Zmuszając całą ludność do ofiar, pragnie senat dać przykład ofiarności na polu budżetowym. Zostaną więc przeprowadzone oszczędności w dziedzinie wydatków rzeczowych i personalnych. Nastąpić więc będą musiały reduk-

cje. Dotkną one w pierwszym rzędzie pracowników nieetatowych. Zredukowanych zostanie około 100 nauczycieli i około 500 urzędników, dla których znajdują się lepsze warunki pracy poza granicami W. Miasta. Senat nie będzie mógł również gwarantować na przyszłość emerytom niemieckim ich rent, będą więc oni musieli przenieść się na teren Rzeszy. Część bezrobotnych będzie musiała pozatem przenieść się na terytorium państw sąsiednich, gdzie są lepsze warunki pracy. Również i na polu kultury zostaną przeprowadzone oszczędności.

Senat, — zakończył prezydent — oczekuje współpracy wszystkich urzędników. Chcąc dać opozycji możliwość twórczej krytyki, uchylił on zawieszenie wydawnictwa „Danziger Volkstimme”.

## Tragiczna sytuacja

uchodźców polskich we Francji

PARYŻ. O godzinie 15.30 agencja Havasa ogłosiła następujący komunikat, datowany z Lille: Polacy, którzy w zwartej masie przybyli dziś do konsulatu generalnego R.P. w Lille, domagali się bonów repatriacyjnych albo pomocy. Wiadomo, że karty pracy zostały cofnięte we Francji tym cudzoziemcom, którzy nie wykazali się 10-letnim pobytom. Cudzoziemcy ci nie posiadają praw do zasiłków dla bezrobotnych.

Komunikat, ogłoszony przez ministerstwo pracy w dniu 23 maja, przewidywał na dzień 5 czerwca możliwość repatriacji do granic kraju ojczystego na koszt skarbu francuskiego tych cudzoziemców, zamieszkałych we Francji, którzy nie posiadają prawa zarobkowania. Od dnia 5 czerwca zaczęli więc zgłaszać się do prefektury departamentu Nord liczni bezrobotni narodowości polskiej. Prefektura, nie posiadając ścisłych instrukcji w tej

sprawie, nie mogła udzielić zgłaszającym się bonów repatriacyjnych i kierowała petentów do konsulatu generalnego R. P. w Lille. Konsulat polski udzielił niektórym pomocy. Poczyniono odpowiednie kroki w Paryżu. W oczekiwaniu rezultatów w miarę możliwości będzie udzielana pomoc bezrobotnym Polakom. (PAT).

## Spadek bezrobocia

Liczba bezrobotnych w dn. 8 b. m. na terenie całego państwa wynosiła według danych biur pośrednictwa pracy funduszu pracy — 405.813, co stanowi spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 8.069 osób.

## „Normandie” pobija własny rekord

PARYŻ. Parowiec „Normandie” przebył drogę powrotną z Ameryki do Europy w 4 dni, 3 godziny i 28 minut, osiągając przeciętną szybkość 30,55 węzłów na godzinę i bijąc swój własny rekord, ustanowiony w czasie podróży do Ameryki.

## Król w roli arbitra

ATENY. Prasa zamieszcza list Levidin'a sekretarza b. króla Jerzego, zaadresowany z polecenia ex-króla do jednego z deputowanych w Atenach. W liście tym Levidin pisze m. in.: Król śledzi z dużym wzruszeniem objawy uczuć monarchistycznych ludności greckiej i jest gotów powrócić do Grecji nie jako szef zwycięskiej partii, lecz jako bezstronny arbiter, godzący wszystkie partie.

## Krupp buduje fabrykę w Japonii

PARYŻ. „Le Populaire” podaje informacje z Tokio, według której niemiecki koncern Kruppa postanowił wybudować w pobliżu Tokio wielką fabrykę budowy maszyn, przeznaczonych dla rozwijającego się coraz bardziej japońskiego przemysłu chemicznego.

## Nie zapłacą

WASZYNGTON. Rządy Włoch i Czechosłowacji notyfikowały urzędowo rządowi Stanów Zjednoczonych, że nie zapłacą przypadającej na dzień 15 czerwca raty długów wojennych.

## Co przynosi numer dzisiejszy

ZMIANA GABINETU W ANGLI (art. wst.).  
OPOZYCJA SEJMOWA O NOWEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ, LIST Z PARYŻA.  
PREMJERA W TEATRZE NOWYM.  
NOWINKI MEDYCZNE.  
NOWE GMACHY SZKOLNE W STOLICY.

## Zwycięstwo kierunku umiarkowanego

wśród socjalistów francuskich

PARYŻ. Na końcowym posiedzeniu kongresu socjalistycznego w Miluzie przyjęto szereg wniosków komisji programowej, określających linię taktyki partyjnej. Kongres jednogłośnie przyjął zaproponowaną przez komisję rezolucję, wykluczającą z partii dep. Frossarda, który wbrew woli partii objął tekę ministerjalną w gabinecie Laval'a. Następnie kongres upoważnił stałą komisję administracyjną partii, czyli swój organ wykonawczy, jak również przyszły kongres partii do zbadania problemów dewaluacji monetarnej. Kongres przyjął da-

lej rezolucję, wypowiadającą się za utrzymaniem dotychczasowego stanowiska partii co do równouprawnienia politycznego kobiet, mimo sprzeciwu jednego z delegatów, twierdzącego, że tego rodzaju rozwój zagadnienia może być niebezpieczny dla przyszłości socjalizmu we Francji. Kongres zajął się następnie uchwaleniem rezolucji w kwestji objęcia władzy. Komisja programowa partii nie mogła ustalić jednomyślnego wniosku i przedstawiła 5 odrębnych, t. j. rezolucję grupy t. zw. bolszewizujących leninistów, dalej niemniej radykalną

rezolucję federacji Rodanu, rezolucję grup t. zw. walki socjalistycznej, którą reprezentował i popierał gorąco Żyromski, umiarkowaną rezolucję federacji północnej, reprezentującą poglądy znacznej większości kongresu, która uzależnia objęcie władzy przez socjalistów od pozyskania większości kraju dla idei socjalizmu.

W głosowaniu umiarkowany wniosek federacji północnej uzyskał znaczną większość, bo 2025 głosów, gdy np. wniosek grupy „Walki socjalistycznej” 777, a inne wnioski zebrały jeszcze mniej głosów.

## Rumunia i Z.S.R.R. zawrą pakt wzajemnej pomocy

PARYŻ. Według doniesienia Havasa z Bukaresztu, w najbliższym czasie ma być zawarty pomiędzy Związkiem Sowieć a Rumunią pakt wzajemnej pomocy, analogiczny do paktów, zawartych przez So-

wiety z Francją i Czechosłowacją. Jak twierdzi Havas, pakt ten, wzmacniając bezpieczeństwo obu państw

wzmocni zarazem Małą Ententę i przyczyni się niewątpliwie do konsolidacji pokoju w tej części Europy.

## Austria Kością niezgody

miedzy Rzymem i Berlinem

RZYM. Według informacji, jakie przeniknęły do tutejszych prasowych kół francuskich, ambasador Rzeszy Hassel przywieźć miał ze sobą z Berlina następujące propozycje, które przedstawił rządowi

włoskiemu: 1) Niemcy wyrażają gotowość niepopierania Abisynji i niestwarzania trudności Włochom w Afryce wschodniej, 2) Niemcy proponują rozejm prasowy, celem pożyżenia kresu ostrym polemikom

dziennikarskim, 3) Rzesza Niemiec ka gotowa jest zawrzeć paromiesięczny rozejm w sprawie propagandy w Austrii.

Na temat Austrii nie osiągnięto dotychczas porozumienia.

## Zawieszenie broni między Boliwią i Paragwajem

BUENOS AIRES. Dziś, w środę, o godz. 12 min. 33 podpisany został protokół pokojowy pomiędzy Boliwią a Paragwajem. Przewidu-

je on zaprzestanie ognia w ciągu 48 godzin od chwili podpisania protokółu, aby umożliwić przerwanie działań wojennych na wszystkich

odcinkach frontu, ciągnącego się na przestrzeni 600 klm. Międzynarodowa komisja wojskowa uda się do Chaco drogą powietrzną,



— W pobliżu Błagowieszczenka wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której poniosło śmierć 5 osób. Znaczna część pasażerów jest ciężiej i lżej ranna.

— Minister oświaty Rzeszy Rust wydał zarządzenie, zabraniające popierania nauki esperanta oraz innych międzynarodowych języków pomocniczych, gdyż wpływa to ujemnie na poczucie odrębności rasowej.

— W Karlsruhe tajna policja państw. aresztowała kierownika badeńskiej organizacji Stahlhelmu Wenzela, ponieważ na zgromadzeniach publicznych występował z atakami przeciwko przywódcom oraz instytucjom narodo-socjalistycznym.

— W okolicy Grenoble i Tuluzy przeszły silne burze, powodując znaczne zniszczenia. W jednym z departamentów, cyklon gradowy zniszczył winnice i drzewa owocowe.

Wykwintny napój orzeźwiający, egzotyczny „RUM-BA” Z ŁODU RYBINSKIEGO

# Zmiana gabinetu w Anglii

Cicho, spokojnie, niemal bez śladu przeszedł kryzys gabinetowy w Wielkiej Brytanji. Rzecz dawno zapowiadana i oczekiwana, przeprowadzona została w terminie oznaczonym, w okolicznościach przewidzianych i zgóry najściślej określonych. Pewną niespodzianką sprawiła wprawdzie w ostatniej chwili nominacja nowego podsekretarza stanu w Foreign Office, ale w ogóle całe przesilenie odbyło się w stylu prawdziwie angielskim, bez żadnych specjalnych trudności. Zresztą — poza bardzo ważnymi zmianami personalnymi — przesilenie ostatnie nie było wyrazem żadnych głębszych wstrząsów wewnętrznych w polityce brytyjskiej. Gabinet obecny wspiera się, jak i poprzedni, na tej samej podstawie politycznej w Izbie Gmin, i jest tak samo, jak gabinet poprzedni, rządem jedności narodowej z udziałem konserwatystów, części liberałów i narodowego odłamu Labour Party. Drobne przesunięcie na prawo, jakiego w ostatecznym składzie gabinetu dokonał nowy premier, Stanley Baldwin, nie zmienia jednak w niczym zasadniczego charakteru politycznego rządu.

Przesilenie gabinetowe w Wielkiej Brytanji zbiegło się w czasie niemal zupełnie z przesileniem francuskim. Ten przypadkowy zbieg tych dwóch wypadków nasunął też piśniejszemu obserwatorowi sporo materiału do refleksji. Spokój i pewność wszelkich posunięć politycznych Wielkiej Brytanji nie mogły też nie obudzić na kontynencie uczucia szczerzej zawiści. Na uwagę zasługuje w tym całym splocie wypadków wybitny udział króla Jerzego, który odegrał w całej tej sprawie istotnie twórczą i czynną rolę najwyższego i najbardziej wytrawnego pośrednika.

Oczy całego świata politycznego zwrócone były oczywiście przede wszystkim na zmianę kierownika Foreign Office. Pisaliśmy już wielokrotnie o tem, iż w chwili obecnej kluczem całej sytuacji europejskiej znajduje się w Anglii, od tego więc oczywiście, w czym ręka będzie się znajdował ten kluczek, zależy musi bardzo wiele.

Nikt w Wielkiej Brytanji, a także i poza jej granicami nie żałuje z pewnością ustąpienia sir Johna Simona. Ten znakomity podobno prawnik nie umiał zdobyć sobie popularności. Jego prawdziwie pastorska wymowa, jego zamiłowanie do wszelkiego rodzaju kruczków prawnych, jego sucha formalistyczna w sposobie traktowania spraw politycznych, a przede wszystkim jego wręcz namiętne trzymanie się zawsze suchej litery prawa — i to wtedy, kiedy życie wielkim głosem domagało się większej elastyczności — wszystko to razem usposabiło do niego raczej niechętnie, nawet w tych ośrodkach, gdzie polityka jego była raczej na ręce. To też dymisja sir Johna nawet w Anglii przyjęta była z uczuciem szczerzej ulgi przede wszystkim jako zapowiedź nowego, bardziej może zdecydowanego kursu w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanji.

Kurs ten jednak uległby zdecydowanej zmianie tylko w razie mianowania do Foreign Office min. Anthony Edena. W ostatniej chwili nominacja ta nie nastąpiła. Eden został wprawdzie w gabinecie i w Foreign Office, w każdym jednak razie ster polityki zagranicznej przeszedł w inne ręce.

Dlaczego?

Odpowiedzi na to pytanie szukać należy — bardzo głęboko. Znaleźć ją można dopiero w charakterze na rodowym Anglików i w całej ich mentalności politycznej.

Min. Anthony Eden był nie tylko najmłodszym członkiem gabinetu angielskiego. Ten naprawdę świetnie się już zapowiadający mąż stanu w miarę przedłużania się swej współpracy na terenie międzynarodowym, stawał się coraz bardziej

zwolennikiem decydujących posunięć i wyraźnego stawiania sprawy. Parę jego ostatnich wystąpień było tego najlepszym dowodem. Eden na czele Foreign Office — to byłby początek nowej ery polityki brytyjskiej, polityki wyraźnych słów i wyraźnych czynów.

Trudno oprzeć się wrażeniu, iż właśnie to wzbudziło w Londynie obawę. Polityka angielska — zwłaszcza angielska polityka zagranicz-

na, w tak trudnym obecnie okresie — obawia się z pewnością, jeżeli nie zbyt wyraźnych czynów, to w każdym razie zbyt wyraźnych słów. Min. Eden uważany jest w Anglii za jednego z najzdolniejszych polityków dzisiejszych, którego obecność jest w gabinecie konieczna, narazie jednak wolano jeszcze na kierownika Foreign Office powołać człowieka starszego, przyzwyczajonego do mówienia językiem bardziej

dyplomatycznym, do którego tak bardzo przywiązana jest Wielka Brytania.

Nie zmienia to oczywiście w niczym i nie zmienia zasadniczych linii polityki angielskiej — nie zmienia również w niczym faktu, iż sir Anthony Eden pozostał w gabinecie i w dalszym ciągu ma niezmiernie dużo do powiedzenia, zwłaszcza w sprawach europejskich.

N.

## Wytuczne polityki interwencyjnej rządu w zakresie artykułów rolniczych

W wyniku prowadzonych w ostatnich tygodniach narad w Izbie Gmin i na terenie samorządu gospodarczego. Komitet ekonomiczny ministrów na posiedzeniu w dniu 8 czerwca 1935 r. uchwalił wytyczne, które kierować się będzie w roku gospodarczym 1935/36 polityka interwencyjna rządu w zakresie artykułów rolniczych.

Komitet ekonomiczny ministrów położył większy niż dotychczas nacisk na interwencję w zakresie artykułów hodowlanych. Przewidziane jest przedewszystkiem znaczne rozszerzenie środków na popieranie wywozu artykułów hodowlanych.

Dla usprawnienia przetwórstwa i zbytu artykułów hodowli podjęta będzie dalsza rozbudowa urządzeń technicznych, jak chłodnie, mleczarnie, serowarnie itp. Inwestycje te sfinansowane będą ze specjalnych kredytów, przewidzianych w kwocie 15 milionów złotych. Z tych kre-

dytów sfinansowana będzie również budowa niezbędnych spichrzów zbożowych.

Jeśli chodzi o artykuły roślinne, przewidziane jest zachowanie w roku gospodarczym 1935/36 dotychczasowego poziomu ceł na zboże i dotychczasowych zakazów przywozu. Utrzymany zostanie również w dotychczasowej wysokości zwrot ceł przy wywozie zbóż i ich przetworów. Jednocześnie zwrot ceł zostanie rozszerzony na wywóz gryki i strączkowych w wysokości 6 zł. od kwintala.

Do wywozu wszystkich zbóż i ich przetworów dopuszczony ma być — na jednakowych warunkach — oprócz Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych również handel prywatny i spółdzielczy. P.Z.P.Z. będą w przyszłości prowadziły skup zboża, jednakże w ramach normalnej kalkulacji handlowej. Skup dokonywany będzie przede wszystkim

przez spółdzielnie rolniczo-handlowe lub bezpośrednio u rolników.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego ministrów zmierzają również do zmniejszenia niektórych świadczeń gotówkowych rolników na rzecz państwa, samorządu terytorialnego i instytucji publicznych. Kredyty zastawowe i zaliczkowe udzielane będą zarówno pod zastaw żyta, pszenicy, owsa i jęczmienia, jak i innych produktów roślinnych, a w szczególności strączkowych i nasion oleistych.

Jeśli chodzi o rozmiary kredytów, przewidziane jest uruchomienie około 40 milionów złotych na kredyty zastawowe, 10 milionów złotych tytułem kredytów zaliczkowych, około 10 milionów złotych na kredyty dla handlu spółdzielczego, prywatnego i młynów handlowych, oraz 5 milionów złotych kredytu dla olejarni na zakup krajowych nasion oleistych.

## Niespokojne nastroje paryskiej giełdy Zwyżka walut obcych

PARYŻ. W dniu 12 b. m. na giełdzie paryskiej mocniej zaakcentowała się tendencja, która ujawniła się już w późniejszych godzinach, dnia 11 b. m., a mianowicie poważnej rezerwy i wyczekiwania na posunięcia finansowe rządu. Pogłoski na temat zamierzeń rządu, które kursowały na giełdzie dn. 12 b. m., mimo oficjalnego dementi, wywarły ujemny wpływ na transakcje. Renty francuskie, które już w dn. 11 b. m. wykazały słabszą tendencję, w dn. 12 b. m. spadły w dalszym ciągu. I tak, 3-procentowa renta straciła 1.40, a 5-proc. — nawet 2.00. Jeszcze bardziej spadły obligacje skarbowe, tracąc przeważnie po 20 punktów, a obligacje 1934 r. nawet 29 punktów (do poziomu 846). Francuskie akcje przemysłowe

wykazały tendencję niejednołata. Akcje przedsiębiorstw transportowych spadły, akcje metalurgiczne i przemysłu wojennego mocno zwyżkowały. Akcje bankowe, z wyjątkiem Banque de Paris, były słabe. Mocno zwyżkowały akcje międzynarodowe, np. Suez.

Reakcja giełdy dewizowej była charakterystyczna. Jak wiadomo, Bank Francji zdecydował wstrzymać udzielanie pożyczek pod zastaw złota, pragnąc w ten sposób zapobiec spekulacji, polegającej na kupowaniu w Banku Francji złota, następnie zastawianiu tego złota w tymże Banku i obracaniu pieniędzy na cele spekulacyjne. Jednak liczne sfery giełdowe skomentowały tę decyzję, jako pewne ograniczenie stosowania zasad standartu złota.

To też giełda paryska zareagowała na ten zakaz w ten sposób, w jaki się reaguje na ograniczenie wywozu złota, tylko oczywiście w formie bardziej łagodnej, a mianowicie zwyżką walut zagranicznych. Obawa — pisze „Le Temps” — zresztą, jesteśmy o tem przekonani, iluzoryczna — ograniczenia pełnego stosowania zasad standartu złota, wpłynęła na zwyżkę funta i dolara oraz reportów w transakcjach terminowych. W dniu 12 b. m. przy zamknięciu, funt doszedł do kursu 74.96 — 75.02, dolar zaś do kursu 15.18, a więc górny punkt złota. Frank szw. doszedł do 495%, a więc powyżej górnego punktu złota. Liczby te świadczą o wznowieniu ucieczki od franka francuskiego i ucieczki kapitałów z Francji.

### Co mówi prasa?

PARYŻ. „Le Petit Parisien” donosi, że na wypadek, gdyby odżyła miała ponownie spekulacja przeciw frankowi, rozważane mogłyby być nowe zarządzenia ochronne, jak przede wszystkim zakaz nabywania dewiz zagranicznych. W ten sposób handel złota, koncentrowany w ręku Banku Francji, mógłby być odpowiednio nadzorowany, a ci, którzy chcieliby przeprowadzać odpowiednie transakcje, musieliby przedstawiać motywy.

Dziennik twierdzi dalej, że spekulacja przeciwko frankowi w każdym razie uspokoiła się, a powyższe zarządzenia uprzedzają przyszłe

niebezpieczeństwo.

Prasa omawia również szeroko jedno z pierwszych posunięć nowego ministra skarbu, a mianowicie zawieszenie przez Bank Francji udzielania pożyczek pod zastaw złota. Spekulanci bowiem postępowali dotychczas w ten sposób, że zamieniali banknoty na złoto, następnie zaś na poczet tegoż złota, otrzymywali zaliczkę z Banku Francji, którą znów obracali na zakup złota, względnie na inne transakcje spekulacyjne, powiększając w ten sposób rozpiętość swych operacji. „Paris-Midi” twierdzi, że zaliczki pod zastaw złota wyniosły w o-

statnim tygodniu 1.178 milionów fr. wobec 1.181 miljn. fr. przed dwoma tygodniami. Zdaniem dziennika, operacje te nie miały jednak większego wpływu na ucieczkę złota z Banku Francji, która — jak wiadomo — wyniosła w ostatnim tygodniu 4.816 milionów franków.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi: Ministerstwo finansów ogłosiło oficjalny komunikat, w którym zaprzecza pogłoskom prasowym o zarządzeniach rządu, dotyczących walki ze spekulacją i przywrócenia równowagi budżetowej, jako pozbawionym wszelkiej podstawy.

## Abisynja broni się przed zarzutami na temat niewolnictwa

RZYM. Tutejsze poselstwo etjopskie ogłasza komunikat, polemizujący z twierdzeniami prasy włoskiej o niewolnictwie w Abisynji. Zdaniem komunikatu, niewolnictwo, które bardzo energicznie zwal-

czone jest przez rząd etjopski, zostanie niebawem zniesione z powierzchni życia społecznego. Stać się to ma dzięki energicznemu zabiegom cesarza w ciągu 15 do 20 lat. Dalej komunikat zwraca się prze-

ciw pewnej jednostce, która zwłaszcza we Francji prowadzi propagandę przeciw Etiopji. Jednostka ta zrobiła w swoim czasie majątek na handlu niewolnikami na wybrzeżu Yemenu.

## Liga Popierania Turystyki ukonstytuowała swe władze

W sali konferencyjnej Ministerstwa Komunikacji odbyło się wczoraj pierwsze walne konstytuujące zgromadzenie „Ligi Popierania Turystyki”.

Konferencję zagał podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji, inż. Al. Bobkowski, który na przewodniczącego zebrania zaprosił b. premiera Janusza Jędrzejewicza.

Zkolei dr. H. Szatkowski wygłosił referat p. t. „Liga Popierania Turystyki ze stanowiska potrzeb władz państwowych”. J. Szelichowski mówił na temat uprawiania Ligi Popierania Turystyki, jako trahenta kolei.

Po omówieniu programu prac, najbliższych zamierzeń oraz preminarza budżetowego L.P.T. dokonano wyboru władz:

Do rady głównej Ligi Popierania Turystyki zostali wybrani: marszałek senatu Wł. Raczkiewicz, kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. T. Kasprzycki, b. premier Janusz Jędrzejewicz, podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Adam Koc, prezes zarządu głównego L.O.P.P. gen. dyw. inż. Berbecki, prezydent m. Warszawy Stefan Starzyński, prezes P. K. O. dr. H. Gruber, b. min. Ign. Matuzewski, dyrektor Lasów Państwowych inż. A. Loreł, poseł M. Dąbrowski, red. W. Stępczyński i red. Butkiewicz.

Prezesem rady głównej został b. premier J. Jędrzejewicz, wiceprezami: wiceminister Wł. Korsak, wiceminister Al. Bobkowski, prezydent miasta Stefan Starzyński, prezes P.K.O. dr. H. Gruber, prezesem zarządu głównego dyr. dep. inż. Stodolski.

## Doroczne obrady polsko-łotewskiego porozumienia prasowego

Wczoraj odbyły się w Warszawie obrady dorocznej konferencji Porozumienia Prasowego Polsko-Łotewskiego, z udziałem przybyłej z Rygi delegacji łotewskiej w składzie pp.: naczelnik Wydziału Pras. M. S. Z. p. Skrobers, Wilde (Łotewska Agencja Telegraficzna), prof. A. Kalninsz („Jaunakas Zinas”) i p. O. Nonas („Bits”).

Obrady zagał prezes Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej dyr. M. Ścieżyński, zwołując obcych do uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego minutą milczenia.

Zkolei witał konferencję w imieniu ministra Spraw Zagranicznych naczelnik Wydziału Prasowego M. S. Z. p. Skiński, który podniósł, że obrady konferencji i pobyt dziennikarzy łotewskich w Polsce odbywać się będzie w atmosferze przyjaźni i że współpraca między prasą polską i łotewską niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia znajomości obu krajów i wzmocnienia dobrych sąsiedzkich stosunków między obu krajami.

Następnie przewodnictwo obrad objął prezes Porozumienia Prasowego red. M. Obarski, który powitał przedstawicieli władz i przydzium Związku Dziennikarzy.

Zkolei przemawiał szef Biura Prasowego Łotewskiego M. S. Z. p. Skrobers.

Przewodniczący delegacji łotewskiej red. Wilde podniósł, że istniejące porozumienie prasowe polsko-łotewskie już zdołało przyczynić się do obiektywnego i poprawnego traktowania rozmaitych spraw, zarówno w prasie polskiej, jak i łotewskiej. Mówca wyraził przekonanie, iż w dalszym ciągu prasa polska i łotewska pójdzie po tej drodze.

Następnie odbyło się śniadanie, z udziałem przedstawicieli prasy polskiej, łotewskiej, delegatów Wydziału Prasowego M. S. Z., oraz przedstawicieli innych porozumień prasowych.

# Numer 98 i 99

(Korespondencja własna „Kurjera Polskiego”) Paryż, w czerwcu.

Gabinet ministra Laval, który z takim trudem urodził się wreszcie — po upadku najpierw p. Flandina, potem Bouissona — jest dziewięćdziesiątym dziewiątym z kolei gabinetem trzeciej republiki — ponieważ zaś ta republika istnieje, jak wiadomo, od r. 1871, a więc lat sześćdziesiąt trzy, „wypada” zatem przeciętnie więcej, niż jeden gabinet rocznie. Tę parę cyfr charakteryzuje bardzo dobitnie chwiejność i niestłość rządów we Francji — a jednocześnie ich jakby „podziemna” niezmiennosc i stałość. Przez te sto już prawie gabinetów Francji przewija się bezustannie ta sama grupa ludzi, powoływanych ciągle do rządzenia krajem. Czyż naprawdę można np. mówić teraz o zmianie rządu we Francji? Poprzednio rządził gabinet Laval, Herriot, Marin — obecnie rządzi gabinet Laval, Flandin, Herriot, Marin. Czy naprawdę ta zmiana porządku alfabetycznego jest taką prawdziwą, istotną zmianą? Czy można się też dziwić, iż Paryż, a wraz z nim cała Francja niemal zupełnie nie reaguje na wszystkie te przesilenia, kryzysy, awantury? Ze w dniu upadku gabinetu Flandina, w dniu, kiedy jedna po drugiej waliły się wszelkie kombinacje, którym patronował prezydent Lebrun — ulica paryska była spokojna, jak zwykle? Ze w kawiarniach mówiono o wszystkim, tylko nie o zmianach rządu? Ze w gazetach przeciętny czytelnik szukał, jak zwykle, wiadomości sportowych, sprawozdań z ciekawych spraw sądowych i zabawnych dykteryjek, pobieżnie rzucając tylko okiem na pierwszą stronę, zadrukowaną wielkimi, tłustymi literami, głoszącymi nazwiska ewentualnych premierów, ministrów i podsekretarzy stanu?

Kryzysy gabinetowe we Francji mają już charakter elementarnych, a perijodycznie się powtarzających kłesk naturalnych, nad którymi się wzdycha, ale które ostatecznie niktogo bardzo już nie wzruszają. Muszą być i kwita.

## Rekord p. Bouissona

Tym razem pewien żywszy oddech zainteresowania wzbudził tylko gabinet, utworzony dokładnie na przeciąg kilku godzin, przez przewodniczącego Izby, p. Bouissona. Paryżanin ma bardzo wyrobiony zmysł humoru i ten parogodzinny triumf człowieka, uchodzącego za najlepszego znawcę kaprysów i upodobań Izby — ubawił go setnie. Prezesura Bouissona odbiła się też głośnie echem we wszystkich — ledwo już dzisiaj prosperujących — kawiarniach politycznych Paryża i dostarczyła piśmiennemu humorystycznemu obfitego żeru na dłuższy okres czasu. Poza tem nie zaznaczyła się właściwie niczem.

## Kryzys wewnętrzny w stronnictwie radykałów

Dlaczego jednak upadł gabinet p. Bouissona? Powszeczenie przypuszcza się i pisze, iż niefortunny przewodniczący „położył się” złą mową, niezręcznym postawieniem sprawy w Izbie, prawdziwie niedźwiedzim pomysłem postania Izby na paromiesięczne wakacje. Wszystko to może jest i prawda — właściwego jednak powodu należy niewątpliwie szukać gdzieś indziej.

Prezydenta Bouissona obalili radykałowie społeczni. 61 deputowanych radykałów głosowało przeciw pełnomocnictwom dla Bouissona. Deputowani ci głosowali w ten sposób nie ze względu na swoje demokratyczne przekonania, ale wyłącznie — z powodu nadchodzących wyborów. Upadek Bouissona był tylko rozgrzewką wyborczą między socjalistami a radykałami.

Podczas wyborów w r. 1932, podczas pierwszych wyborów, radykałowie

uzyskali 60 miejsc — w wyborach uzupełniających zaś następnego tygodnia głosów 160. Te sto głosów uzyskali dzięki pomocy socjalistów. Radykałowie nie mogą się więc wyrzec pomocy socjalistów podczas nadchodzących wyborów, nie mogą też jednocześnie zrobić nic takiego, co by ich szanse mogło zmniejszyć właśnie w stosunku do socjalistów. Gdyby

Niesłychanie interesująca była rola przewodniczącego frakcji socjalistycznej Bluma. Oficjalnie p. Blum znajduje się w najbardziej ostrej opozycji wobec koncepcji wszelkich pełnomocnictw specjalnych i oczywiście także w opozycji wobec gabinetu Flandina, Bouissona czy Laval. Oficjalnie p. Blum ma swój własny program rządzenia i za wszelką cenę dąży do władzy i do urzędowania. Naprawdę jednak p. Blumowi byłoby, w tej chwili przynajmniej, w najwyższym stopniu nie wygodnie wziąć na siebie odpowiedzialność za rządy Francją i obowią-

Mimo to pozycja radykałów nie jest ciągle najszcześniejsza. Przy wszelkich przesileniach, kryzysach itd. oni właśnie są tymi, na których najbardziej ostrzy sobie język przeciwny paryżanin. Tym razem najgorzej los spotkał przewodniczącego frakcji radykałowej w Izbie Deputowanych, p. Delbosa.

Przez cały okres przesilenia, przez pałac Elizejski przewinął się prawdziwy korowód deputowanych i senatorów. Prezydent Lebrun konsultował cały szereg polityków, chcąc wyrobić sobie obiektywny pogląd na całą sytuację. Poza tem do pałacu prezydenta wezwano wielu wybitnych deputowanych, desygno-

wanych na premierów, z którymi prezydent przeprowadzał zasadnicze rozmowy. Był więc po upadku p. Bouissona wezwany dep. Pietri, przewodniczący senatu Jeanneney, dep. Franklin - Bouillon i inni. Zjawili się także w pałacu Elizejskim dep. Delbos. Wywodziło to pewne zdumienie, nikt go bowiem nie prosił o tę wizytę. Mimo to prezydent Lebrun jako człowiek dobrze wychowany, przyjął p. Delbosa i zaczął z nim rozmawiać. Wówczas dep. Delbos oświadczył, iż misji tworzenia gabinetu nie przyjmuje. Prezydent Lebrun zgodził się na to tem skwapliwiej, iż wcale nie miał zamiaru obarczać

radykałowie głosowali obecnie za pełnomocnictwami specjalnymi, zmniejszyliby wydatnie swoje szanse podczas nadchodzących wyborów.

I dlatego właśnie głosowali przeciw pełnomocnictwom.

I dlatego gabinet Bouissona upadł.

Wskazuje to w każdym razie na głęboki kryzys wewnętrzny, jaki

## Podwójne oblicze p. Bluma

Przechodzi partja radykalna francuska. Kryzys ten pogłębia się jeszcze o osobę ministra Herriota, który doradzał swym kolegom partyjnym głosowanie za pełnomocnictwami. Partja i jej przewodniczący znaleźli się w konflikcie ze sobą. To nie świadczy dobrze o jej spójności wewnętrznej — nawet we Francji.

## „Misja” p. Delbosa

W Paryżu bawiono się doskonale z tego powodu...  
J. L.

Przechodzi partja radykalna francuska. Kryzys ten pogłębia się jeszcze o osobę ministra Herriota, który doradzał swym kolegom partyjnym głosowanie za pełnomocnictwami. Partja i jej przewodniczący znaleźli się w konflikcie ze sobą. To nie świadczy dobrze o jej spójności wewnętrznej — nawet we Francji.

Przechodzi partja radykalna francuska. Kryzys ten pogłębia się jeszcze o osobę ministra Herriota, który doradzał swym kolegom partyjnym głosowanie za pełnomocnictwami. Partja i jej przewodniczący znaleźli się w konflikcie ze sobą. To nie świadczy dobrze o jej spójności wewnętrznej — nawet we Francji.

Przechodzi partja radykalna francuska. Kryzys ten pogłębia się jeszcze o osobę ministra Herriota, który doradzał swym kolegom partyjnym głosowanie za pełnomocnictwami. Partja i jej przewodniczący znaleźli się w konflikcie ze sobą. To nie świadczy dobrze o jej spójności wewnętrznej — nawet we Francji.

Przechodzi partja radykalna francuska. Kryzys ten pogłębia się jeszcze o osobę ministra Herriota, który doradzał swym kolegom partyjnym głosowanie za pełnomocnictwami. Partja i jej przewodniczący znaleźli się w konflikcie ze sobą. To nie świadczy dobrze o jej spójności wewnętrznej — nawet we Francji.



...rozpoczęta w tygodniu ubiegłym nadzwyczajna sesja sejmowa, wbrew pierwotnym planom i przewidywaniom, przeciągnie się poza czerwiec. Jeżeli się tak stanie, wybory nie odbędą się wcześniej, niż w drugiej połowie września.



## kulturalna

SZTUKA J. SZANIAWSKIEGO W TRIEŚCIE. W tych dniach teatr „Popolo Lavoro” w Trieście pod dyktando dyr. Finazzera odegrał sztukę Szaniawskiego „Adwokat i róża”, w tłumaczeniu p. Bru na Marzan. Sztuka, jak również wykonanie, spotkały się z bardzo gorącym przyjęciem publiczności oraz krytyki.

NOWY PREZES AKADEMII RUMUŃSKIEJ. Prezesem Akademii Rumuńskiej został wybrany na miejsce ustępującego prezesa prof. Mrazesa, na rok 1935 — 36 prof. AL. Lapedatu, minister oświaty. Sekretarzem generalnym Akademii został wybrany znany matematyk prof. Gh. Titeica.

FESTIVAL SZOPENOWSKI NA MAJORCE. W dniach 14, 15 i 16 czerwca odbędzie się w Palma de Mallorca, tudzież w klasztorze w Valdemosa uroczysty festiwal szopenowski. M. in. weźmie udział w festiwalu Aleksander Uński, laureat konkursu szopenowskiego w Warszawie.

Z WŁOSKIEJ AKADEMII NAUK. W Rzymie odbyło się w obecności króla uroczyste zebranie Królewskiej Akademii Nauk, na którym zostało złożone sprawozdanie z działalności tej instytucji za ubiegły rok akademicki. W zebraniu wzięli udział reprezentanci rządu, parlamentu, partji faszystowskiej oraz czołowi przedstawiciele nauki włoskiej.

NAGRODA DLA PISARZY ROSYJSKICH NA EMIGRACJI. Przed kilku dniami odbył się w Paryżu pierwszy kongres pisarzy i wydawców rosyjskich, przebywających na emigracji. Na zjeździe uchwalono ustanowić nagrodę 1500 franków, przyznaną co rok za najlepszą książkę rosyjską, wydaną przez pisarzy rosyjskich na emigracji. Przedstawiciele wydawców zobowiązali się sumę tę podwyższyć z zastrzeżeniem, że nagroda będzie przyznaną nie tylko za książkę, wydrukowaną, lecz również za rękopisy.

## Konkurs na portret Marszałka Piłsudskiego

Zgodnie z uchwałą, powziętą przez Komitet Zachęty, dn. 14 maja r. b., dotyczącą nabycia do Zbiorów Muzealnych portretu Marszałka J. Piłsudskiego — Tow. Zachęty Sztuk Pięknych ogłosiło konkurs z nagrodami pieniężnymi na portret Marszałka.

Termin nadsyłania portretów na konkurs dn. 31 grudnia b. r., wystawa prac konkursowych będzie zorganizowana w styczniu roku przyszłego.

## Katastrofa lotnicza pod Olkuszem

OLKUSZ. Dziś, o godz. 18-ej na polach wsi Braciejów, w odległości 15 km. od Olkusza spadł samolot wojskowy. Jeden lotnik, nieustalono nazwiska, poniósł śmierć na miejscu. Drugiego, ciężko rannego, zabrano autobusem pasażerskim, celem przewiezienia do szpitala w Olkuszu, jednak w drodze zmarł. Ze znalezionych przy nim dowodów, wynika, że jest to Jan Działak, lat 25. Aparat został zniszczony.

Lokal eleganckiej steryl! KAWIARNIA ZIEMIAŃSKA w GMACHU I. P. S.

## Z TEATRU

## Miły sztuki początek...

(„Szesnastolatka”. Sztuka w trzech aktach Almée i Filippa Stuartów. Przekład Teodory Drzewieckiej. Teatr Nowy.)

Freud (kto ciekaw, niech przeczyta artykuł o nim w naszym numerze z 9 czerwca na str. 6) zdołał już nawet wyprowadzić z równowagi flegmatycznych i spokojnych Anglików. Para autorów angielskich dobrała się do podświadomych złoży psychiki dziewczęcej. Zapewne grunt to ciekawy i stwarzający osnowę do różnych możliwości tematycznych. Sprawa potraktowana jest dyskretnie, bez wszelkich ekstrawagancji, właściwych nieraz tematom o zakroju psychoanalitycznym. Ciekawem jest niewątpliwie, jak w duszy dziewczęcej budzi się instynkt macierzyński wobec własnej matki. W tem nieprawdopodobieństwie tkwi może większe prawdopodobieństwo, niż w przedstawieniu wybuchu zażdrości u młodej dziewczyny, która nie chce oddać swej matki w ręce drugiego męża.

Nie chce, — dlaczego? Tu autorzy angielscy wchodzą poniekąd na grunt ibsenizmu, a więc poruszają kwestję biologicznej wartości kłamstwa. Matka okłamała córkę, a raczej córki, choć druga właściwie się nie liczy, przedstawiając im obraz zmarłego ojca jako człowieka ze wszech miar godnego miłości i szacunku, choć był on złym mężem i zepsuł matce całe życie. Jednym z motywów więc tej złości przeciwko drugiemu mężowi matki miałyby być wpojona w dziewczynę le-

genda o dobroci męża pierwszego, legenda, której rozbiłaniem leczy dr. Hoane chorą duszę dziewczęcia, rozwiązując niejako trapiący ją „kompleks”. To jest już o wiele mniej prawdopodobne i o wiele mniejszy ma sens.

Utwór dramatyczny i sceniczny niebardzo nadaje się jako forma literacka dla studjum psychologicznego. W pewnych ramach przedstawia nam przecież starcie czy spotkanie pewnych gotowych typów psychicznych a nie ich ewolucję, czy też choćby powolną eksplanację. To też autorzy angielscy zepsuli doskonałą w zaczątkach sztukę przez to psychologizowanie. Miły sztuki początek sprawdzili na manowce tajników podświadomości i doznał duszy dziewczęcej, przedstawionych z dużą plastyką, ale niestonowanych ani z początkową atmosferą utworu, ani też nie dających się w formie dramatycznej w sposób właściwy pod względem artystycznym wyzyskać.

Raczej okazują się dobrymi psychologami autorzy sztuki w mocnym postawieniu całego szeregu postaci, jak sympatyczna babcia, jak uroczą mamę, jak świetnie zarysowane bardzo typowe, nie mniej jednak urocze, fizjognomie dwóch córek i wreszcie z żywą plastyką wypracowana postać żywej serdecznie z domem, służącej Mary. W reżyserowane przez siebie sztuki

ki wprowadza zawsze E. Chaberski dużo życia, temperamentu, humoru, pod jego reżyserją wszystko nabiera pełnych barw. On wszystko umie wydobyć na wierzch. Tak też i w reżyserji „Szesnastolatki”. Istotnie bez przerwy na scenie działa się, tak jak wypada w dramacie, który jest właśnie sztuką działania się.

Styl gry świetnej i wykwintnej pokazała — jak zwykle — St. Wysocka w roli p. Mac-Neil, owej przejmującej babciej. Mila Kamińska była uroczą, to roześmianą, to zakłopotaną mamą, a blask świetnych toalet dodawał wdzięku jej aparycji i grze bardzo dyskretnej. Bohaterką wieczoru była, w roli Ireny, Nina Świerczewska, w której rozwoju aktorskim rola ta oznacza niewątpliwie punkt przełomowy. Każę ona wróżyć tej aktorce dobrą przyszłość i świadczy o prawdziwym wnikięciu w treść roli. Charakterystyczny komizm J. Krzymuskiej posiada nadzwyczajną moc rozśmieszającą. A. Żeliska, w roli swawolnej Bebe, nie uchroniła się od niebezpieczeństwa zgrzywania się. F. Brodniewicz ma w swych ruciach zbyt wiele dostojności, co mu w grze przeszkadza. W Brydziński zagrał epizod oczywiście doskonale.

Dobrze stonowane ze stylem całości dekoracje St. Jarockiego. Z. L.

# Henryk Kołobrzeg-Kolberg

Prezes Zarządu Polskich Zakł. „Marconi” S. A. w Warszawie

zmarł dn. 10 czerwca 1935 r.

Tracimy w Nim wiele cenionego przewodnika, o wybitnych cechach umysłu i charakteru, po którym pamięć wśród nas nie wygaśnie.

Zarząd i Dyrekcja  
Polskich Zakładów „Marconi” S. A.

## Opozycja sejmowa krytykuje nowe projekty ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu

Sejmowa komisja konstytucyjna rozpoczęła wczoraj dyskusję generalną nad projektami ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, wysuniętymi przez B.B.W.R.

### KLUB NARODOWY PRZECIW PROJEKTOWI

Pierwszy zabrał głos p. Winiarski (Kl. Nar.). Zdaniem pana Winiarskiego tyle się mówi o potrzebie zbliżenia Sejmu do społeczeństwa, a tymczasem obecne projekty ustaw wyborczych oddalają parlament od społeczeństwa przez stwarzanie licznych pośrednich ogniw, które mają być czynne w ustalaniu składu tego parlamentu. W rezultacie wyborca nie jest pewien, czy ma swobodę wybierania tego kogo chce, a prócz tego jedni wyborcy mają większy udział w stworzeniu izby, drudzy mniejszy.

Drugie zagadnienie dotyczy roli samorządu terytorjalnego. Tyle się mówiło, że samorząd ma stać zdala od polityki, a tymczasem tu zaprzęga się go do pracy wybitnie politycznej. Już same wybory do samorządu będą się odbywały z punktu widzenia politycznego. W ten sposób spaczona będzie także sama idea samorządu, z drugiej strony odbije się to także ujemnie na sprawach państwowych, które otrzymają w ten sposób piętno drobnych partykularnych interesów. Tak się dzieje właśnie we Francji, gdzie za odpowiednie głosowanie polityczne do parlamentu miasta lub departamenty dostają jakieś inwestycje lub koncesje.

P. Winiarski uważa, że skreślenie zasady proporcjonalności jest niesłuszne, gdyż proporcjonalność to barometr nastrojów kraju. Mówca wypowiada się za kurją żydowską, gdyż jego zdaniem żydzi to naród o wielkich tradycjach i z Polską nie wiele związany, ma swoje interesy na całym świecie bezmała, a Polska nie jest dla niego skarbem. To też mogłoby być dodatkiem wyodrębnienie żydów w kurjach.

P. Winiarski uważa, że byłoby błędem wyobrażać sobie, że stronnictwa są mandatowe, że jak się mandaty odbierze, to stronnictwa upadną. Stronnictwa nie zginą, bo to są wielkie ruchy społeczne.

Mówca kończy następującymi uwagami:

Niema powodu odbierać społeczeństwu 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego. Projekt B.B. stwarza ułatwienia dla jednostek, a nie wprowadza on głębszej myśli państwowej. Może się przez to pogłębić przedział, nie chcąc powiedzieć przepaść, pomiędzy społeczeństwem a władzami i dlatego też jesteśmy temu projektowi przeciwni.

DLA LUDOWCÓW KAMIENIEM BRAZY — KOLEGJA WYBORCZE

P. Rataj (Str. Lud.) analizuje

przedewszystkiem geografję wyborczą, dochodząc do wniosku, że ludność miejska jest uprzywilejowana w stosunku do wiejskiej. Nie chciałbym — powiada p. Rataj, — aby mnie posądzono o jakikolwiek antysemityzm, lecz w jaki sposób można będzie wytłumaczyć chłopu polskiemu z pod Jędrzejowa, dlaczego głos jego w wyborach przedstawia cztery razy mniej wartości, niżli głos np. mieszkanka północnej dzielnicy Warszawy. Na odpowiednią reprezentację miast był inny sposób — proporcjonalność.

Nie przywiązujemy do proporcjonalności wagi zasadniczej, możemy się zgodzić na okręgi jedno czy dwu mandatowe. Natomiast zasadnicze znaczenie posiada sprawa zgłaszania kandydatów. Jeżeli obywatel nie może swobodnie zgłaszać kandydatów, to wybory stają się farsą, a powstały w ten sposób Sejm, nie będzie odpowiednikiem opinii kraju. Znajduje się to w sprzeczności z zagwarantowaną przez konstytucję bezpośredniością wyborów.

P. Rataj polemizuje z tezą, jakoby projekt łamał monopol partii i powiada:

„Gdybym chciał dowcipkować, to bym powiedział, że w poprzedniej ordynacji wyborczej nie było chyba tak wiele monopolu dla partii, skoro pozwoliła ona na to, aby do Sejmu weszła tak znaczna większość ludzi bezpartyjnych“.

Znaczenie dla ludowców zasadnicze ma kwestja wysuwania kandydatów. P. Rataj oświadcza, że klub nie go jest przeciwny kolegiom wyborczym wedle projektu B.B.W.R. i pod tym względem nie dopuszcza możliwości jakichkolwiek przetargów politycznych.

Mówiąc o udziale chłopów przy wyborach do Senatu, p. Rataj wypowiada takie uwagi:

„Obliczyłem sobie, że chłopci w ogólnej ilości wyborców do Senatu, będą reprezentowani liczbą 50 kilku tysięcy ludzi. Będą to radcy gminni, radcy powiatowi, paru obdarzonych orderami zasługi cywilnej, a 100, albo 200 mających odznaczenia wojskowe. Natomiast wyborców z tytułu wyższego wykształcenia będziemy mieli sto kilkanaście tysięcy“.

W pułtuskiem, w pewnej wsi, liczącej około 4000 dusz, o ludności bardzo cennej, która położyła wielkie zasługi, głosować będzie do Senatu kierownik szkoły (w nawiasie mówiąc zniechęcony z powodu przeprowadzenia wyborów samorządowych), następnie pełnomocnik właściciela dóbr, furman kierownika szkoły i jeden z chłopów samodzielnych. A obok tej wsi miasteczko, w którym jest 1/3 ludności żydowskiej, 1/3 ukraińskiej i 1/3 polskiej. Pytam się, ilu ludzi tam będzie miało prawo głosowania i jacy to będą ludzie?

Kończąc swe dwugodzinne przemówienie, p. Rataj oświadcza, że na wsi rozpatrywane jest pytanie, czy po ostatnich doświadczeniach, wieś ma liczyć jeszcze na kartkę wyborczą, na teren, gdzie w sposób legalny i ewolucyjny dokonują się pewne zmiany.

### P.P.S. ZASTANOWI SIĘ...

Zdaniem p. Czapińskiego (P.P.S.) ordynacja nie jest zgodna z konstytucją, bo konstytucja mówi o bezpośrednim głosowaniu, a ordynacja ma wprowadzić wybory, które nie są powszechne, jeżeli są ograniczone cenzusem i nie są równe. A i tajność jest problematyczną, jeżeli wyborca, często analfabeta, będzie musiał w obecności komisji wypełniać karteczki, a więc będzie musiał jako analfabeta zastosować się do wskazówek, których mu tam łaskawie udzieli. P.P.S. zastanowi się poważnie, czy wziąć udział w wyborach.

### DALSZA KOLEJKA MÓWCÓW

W godzinach popołudniowych przemawiała długa kolejka mówców. P. Tempka (Ch. D.) opowiedział się za projektem ordynacji wysuniętym przez P.P.S. P. Komarnicki (Kl. Nar.) wysuwa postulat powołania rzeczoznawców specjalistów. P. Stroński (Kl. Nar.) w bardzo ostry sposób zwraca uwagę na sprzeczność szeregu postanowień ordynacji z nową konstytucją. Krytykuje również ostro pokrzywdzenie ludności ziem zachodnich kosztem ludności ziem wschodnich. Przedstawił żydów p. Rottenstreich wypowiedział się przeciw projektowi.

## Niezwykła skarga

KATOWICE. Mieszkaniec Katowic Wilhelm Leppich wniósł przeciw państwu polskiemu skargę do trybunału rozjemczego do spraw Górnego Śląska, domagając się odszkodowania w wys. 44 tys. marek w złocie, z powodu rzekomo poniesionych strat w związku z wprowadzeniem monopolu tytoniowego na terenie polskiego Górnego Śląska.

Ponieważ skarga ta opierała się na faktach, niezgodnych z prawdą, gdyż Leppich przedstawił sfałszowany dokument, został on pociągnięty do odpowiedzialności za oszustwo. Sąd okręgowy, po rozpatrzeniu dziś sprawy Leppicha, skazał go na pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

## Awanse urzędnicze

Jak informuje agencja „Press” biura personalne w poszczególnych ministerstwach i centralnych urzędach państwowych przystąpiły do układania list awansów urzędniczych na 1 lipca r. b.

Dekrety nominacyjne mają być wręczone pracownikom państwowym z końcem czerwca.

## Spór kompetencyjny w komisji senackiej

Przewodniczący komisji konstytucyjnej senatu sen. Targowski zwołał na wczoraj posiedzenie komisji, celem wyznaczenia sprawozdawców wniosków, dotyczących ordynacji wyborczych i ustawy o wyborze Prezydenta, zgłoszonych w sejmie. Na wniosek sen. Perzyńskiego przekazano referat wniosku, dotyczącego ordynacji wyborczej do sejmu sen. Loewenherzowi, do senatu sen. Romanowi, zaś dotyczący ustawy o wyborze Prezydenta sen. Jundziłłowi. Przewodniczący Targowski zapowiedział, iż zamierza na piątek 14 b. m. zwołać posiedzenie komisji dla rozpoczęcia obrad nad wnioskami, zgłoszonymi w sejmie. Sen. Woźnicki (Str. Lud.) z powołaniem na brzmienie art. 51 regulaminu senatu oświadcza, że odbycie tego rodzaju obrad nie jest dopuszczalne, gdyż komisje senatu są powołane do rozważania uchwał sejmu, nie zaś wniosków w sejmie zgłoszonych. P. Perzyński powołuje się na precedens, stosowany od szeregu lat w stosunku do preliminarza budżetowego, na

co p. Woźnicki odpowiada, że precedens ten, terminami prekluzyjnymi uzasadniony nie da się żadną miarą zastosować w danym wypadku. Senat nie jest powołany do rozważania wniosków, lecz tylko legalnych ustaw sejmu. Mówca nie weźmie udziału w komisji, zwołanej przed powzięciem uchwał przez sejm, a obrady jej mogłyby się z równym skutkiem odbywać także w bufcie. Sen. Perzyński ze względu na ton, jaki dyskusja przybrała wnoszą, aby ją rozstrzygnąć zapomocą głosowania. Sen. Woźnicki protestuje przeciwko temu, ażeby zapomocą głosowania rozstrzygnąć kwestje ustalone w regulaminie.

Przewodniczący Targowski oznajmia, iż termin następnego posiedzenia komisji poda do wiadomości członków w drodze pisemnej. Sen. Woźnicki zaś zapowiada, że gdyby ten termin wypadł przed powzięciem przez sejm uchwał, zwrócił się do marszałka senatu jako stróża regulaminu, uprawnionego według art. 12 do jego wykładni.

## Fundusze na inwestycje i roboty publiczne w r. b.

Poza kwotami z Pożyczki Inwestycyjnej, które wyznaczono w wysokości 152 milionów złotych na przeprowadzenie w tym roku, do funduszy inwestycyjnych i przeznaczonych na roboty budowlane, drogowe i rolne zaliczyć należy pozycje w budżecie administracyjnym Państwa, w planach finansowych przedsiębiorstw państwowych, oraz fundusze: kwaterunku wojskowego, drogowy, obrotowy reformy rolnej, na budowę szkół i wreszcie Fundusz Pracy. Poza to do kwot tych dochodzą kredyty budowlane, wyznaczone przez komitet ekonomiczny, a administrowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego i w końcu specjalne pozycje inwestycyjne w budżetach zwyczajnych, względnie nadzwyczajnych samorządu terytorjalnego.

Kwoty przewidziane w budżecie administracyjnym Państwa na inwestycje wynoszą około 40,8 milionów zł. — Przedsiębiorstwa państwowe i zakłady przewidują uruchomienie na inwestycje w r. b. około 106,3 milionów zł. — Preliminarze monopolów państwowych przewidują na inwestycje sumę 2,5 milionów zł. — Różne fundusze, a mianowicie: kwaterunku wojskowego, fundusz drogowy, fundusz obrotowy reformy rol-

nej, fundusz budowy szkół i Fundusz Pracy dysponują ogółem sumą 107 milionów zł., przeznaczonych na różnego rodzaju roboty budowlane. Wreszcie kredyty budowlane państwowe, udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego z funduszy skarbowych, ustalone zostały w wysokości 42 milionów zł.

Razem więc fundusze przewidziane na inwestycje w r. b. w dziale administracji budżetu Państwa, w preliminarzach budżetowych przedsiębiorstw państwowych i zakładów, oraz w preliminarzach funduszy wraz z kredytami budowlanymi wynoszą ponad 300 milionów zł. — Razem więc z kwotami, pochodzącymi z pożyczki inwestycyjnej, ogólna suma funduszy inwestycyjnych w r. b. wynosi ponad 450 milionów zł.

Należy podkreślić, że w sumie 300 milionów zł. funduszy państwowych na inwestycje mieści się suma ponad 60 milionów zł. Funduszu Pracy, który pewną część tej sumy przeznaczył na finansowanie inwestycji miejskich.

Samorząd terytorjalny przewiduje uruchomienie w r. b. 85 (mij.) zł. na inwestycje, w sumie tej jednak mieszczą się roboty finansowane przez Fundusz Pracy.

## „Stetek” oraz „Zbrodnia i Kara” Dostojewskiego pod zarzutem — niemoralności...

Duże zainteresowanie wzbudza w Łodzi proces, wytoczony przez dyrektora teatru miejskiego, K. Wroczyńskiego, przeciw reżyserowi Kowalewskiemu, który napisał artykuł, zarzucający teatrowi łódzkiemu, że jest on rozsądnikiem „zgnilizny moralnej“.

Rozprawa w pierwszym terminie została odroczone, do czasu wyrażenia opinii biegłych, co do moralności sztuk „Stetek” Duvala i „Zbrodnia i kara” Dostojewskiego... Bie-

głym ze strony oskarżyciela był Karol Irzykowski, ze strony oskarżonego zaś Adam Grzymała - Siedlecki, który uchylił się od ekspertyzy.

Opinia Karola Irzykowskiego wypadła dla teatru pomyślnie.

Sąd przychylił się do wniosku obrońcy p. Kowalskiego i powołał jako nowego biegłego, Karola Huberta Rostworowskiego. Jednocześnie zarządził od Karola Irzykowskiego do datkowej opinii o kilku innych sztukach.

## Walki zapaśnicze w Cyrku

Nie powiodło się wczoraj ołbrzymom. Grabowski w spotkaniu w Travaglinim uległ w 16 min. kontratakowi z podwójnego nelsona. Porażka tak zmartwiła Polaka, że zapowiedział wycofanie się z turnieju. Wielkiej sile Szymkowskiego przeciwstawił Krauser arsenal efektownych tricków technicznych. W 38 minucie

kontraparada z podwójnego nelsona przyniosła zwycięstwo Krauserowi. Walka dwu tytanów Tornowa i O-livieru przyniosła zwycięstwo Tornowowi w 40 minutach. W ostatniej parze starli się Colef z Fulando. W ciągu 3 minut zwycięstwo odniósł Ru-mun.

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Przegrywamy wyścig kilowatów!

Europa żyje pod hasłem elektryfikacji.

W Anglii w ostatnich siedmiu latach ukończono wielki plan elektryfikacyjny, polegający na wybudowaniu sieci wysokiego napięcia, która umożliwiła rentowniejszą gospodarkę a jednocześnie redukowaniem małych, kosztownie pracujących elektrowni na rzecz wielkich. Da to rocznie oszczędności na węglu od 5 do 6 milionów funtów szterlingów.

### MILJONY OSZCZĘDNOŚCI

We Francji linie najwyższego napięcia również bardzo się rozpow szechniły, obejmując już cały kraj i dostarczając okręgom zachodnim, gdzie węgiel jest drogi, a spadki wodne rzadkie, energii silnych wodnych, w które obfitują górskie okolice Francji południowej i wschodniej. Łączą one okrąg paryski z Renem (Kembs), Massif Central (Brommat, Maréges, Eguzon) z Alpami (Verdon, Sautet) i Pirenejami.

W Belgii znajduje się w budowie linja wysokiego napięcia, mająca połączyć okrąg Liège z Luxemburgiem; długość tej linii wyniesie 150 km. W samym tylko okręgu Liège wymiana energii pomiędzy różnymi centralami wyniosła w r. 1930 około 180 milj. kWh, co — jak obliczają — odpowiada zaoszczędzeniu około 155 tysięcy ton węgla.

Dla nas niestety sieci wysokiego napięcia — które są podstawą oszczędnej elektryfikacji kraju — pozostawać jeszcze będą długo muzyką przyszłości.

### JAK ROOSEVELT WYZYSKA COLUMBJĘ?

Roosevelt w swym programie robót publicznych przewidział wyzyskanie spadku rzeki Columbia w 10 zakładach wodnych, które dadzą około 8 milionów kW mocy (tu należy dodać, że wszystkie elektrownie w Polsce posiadają 1 1/4 miliona kW mocy). Koszty budowy obliczane są na 711 milionów dol. Narazie zbudowano jeden zakład (Rock Island), w opracowaniu są projekty dwóch następnych. Projekt największego zakładu wodnego (Grand Coulee pod m. Okanogan) przewiduje spiętrzenie wody na odcinku 240 km., aż do granicy kanadyjskiej. Przy spadzie 111 m. zakład ma wytwarzać rocznie 8 miliardów kWh., a więc ten jeden zakład pokryłby w trójnasób całe zapotrzebowanie elektryczne (dzisiejsze) Polski.

### GIGANT — ELEKTROWNIA NA DUNAJU

Rząd austriacki ma opracowane od dwu lat plany budowy giganta — elektrowni na Dunaju. Wody tej rzeki zostaną spiętrzone powyżej miejscowości Persenburg o 10 metrów ponad poziom obecny. Moc normalna wynosić będzie 100 tys. kW. Obszarem zbytu dla 800 milionów kWh rocznej produkcji zakładu ma stać się przedewszystkiem o 100 km. odległy od niego Wiedeń oraz cały obszar Górnej i Dolnej Austrii.

### PIRAMIDY NOWOCZESNYCH FARAONÓW

Rosja Sowiecka, sławna Dnieprostrójem, w razie zrealizowania drugiej piatiletki 1933 — 1937 będzie produkować rocznie 100 miliardów kWh rocznie. Dla umysłowienia tej kolosalnej cyfry czytelnikowi, dodajmy, że Polska wyprodukowała w r. ubiegłym zaledwie 2,6 miljarda kilowatogodzin. Również dodajmy, że jeszcze przed 10 laty (rok 1925) produkcja Polski wynosiła 1,8 miljarda kWh a Rosji 2,2 — różnica więc była wtenczas bardzo nieznaczna. Rosyjski plan

elektryfikacyjny przewiduje zwiększenie udziału elektrowni wodnych z 11% ogólnej produkcji do 22%. Złoży się na to przedewszystkiem „Wolgostroj“, 9 zakładów na Woldze, które razem produkować będą 28 miliardów kilowatogodzin.

Pozatem ciekawym będzie dodać, że rosyjski plan elektryfikacyjny przewiduje produkcję 200 — 300 tys. kWh przez przez elektrownie wietrzne. Będą to ogromne wiatraki — elektrownie. Kończące są obecnie próby uruchomienia pierwszej elektrowni wietrznej w Noworosyjsku. Średnica wirnika tego silnika wynosi 100 m., ma on 3 skrzydła i ma być osadzony na wieży o wysokości 65 m.

### TYLKO POLSKA NIE IDZIE NAPRZÓD

Europa żyje pod hasłem elektryfikacji. Produkcja elektryczności jest jedną z nielicznych gałęzi produkcji, na której nie odbija się kryzys. Gospodarka elektryczna budzi w szerokich kołach coraz większe zainteresowanie. Kapitały zainwestowane w tej dziedzinie są dziś niemal równe sumom ulokowanym w rozbudowie kolei żelaznych, zaś nateżenie ruchu inwestycyjnego w tej dziedzinie jest dziś bez porównania większe niż w kolejnictwie. Suma spożycia energii elektrycznej staje się dziś wskaźnikiem ogólnej wytwórczości przemysłowej danego kraju. To też z prawdziwym smutkiem kończymy czytanie ostatniego „Sprawozdania rocznego Rady Związku Elektrowni Polskich“.

## Prace przygotowawcze do rozmów handlowych z Austrią

Rada Traktatowa samorządu gospodarczego (przystąpiła do przygotowawczych prac w związku z przewidywanymi rozmowami handlowymi polsko - austriackimi.

Między Polską a Austrią obowiązuje konwencja handlowa, zawarta dn. 11 października 1933 r., która weszła w życie dnia 1 stycznia 1934 r. Umowa ta przewidywała pewien okres przejściowy, mający trwać do dn. 15 sierpnia 1934 r., w ciągu którego to okresu wywóz trzody chlewnej z Polski miał się stopniowo zwiększać, dochodząc do ilości maksymalnej. Austrija, nie chcąc jednak, wobec ciągle niskich cen nierogacizny na rynku wiedeńskim, zwiększać jeszcze podaży, przesuwała kilkakrotnie ten termin, aż do dnia 15 października 1934 r. Wobec tego, że po tym terminie umowa konwencyjna polsko - austriacka nie przewidywała już żadnych ulg, a ceny nierogacizny na rynku wiedeńskim były nadal niskie, Polska zgodziła się na przesunięcie tego terminu do końca marca 1935 r. W tym celu zawarty został między Polską a Austrią dodatkowy układ kontyngentowy, który miał na celu danie Polsce rekompensaty za niewypełnienie przez Austrię przepisów umowy handlowej odnośnie przywozu nierogacizny z Polski. Polska wzamian za przesunięcie wspomnianego wyżej

Dowiadujemy się bowiem z niego, że:

W roku 1929 staliśmy pod względem elektryfikacji znacznie w tyle za państwami Europy. Roczne spożycie wynosiło na 1 mieszkańca Szwajcarii 1829 kilowatów, Belgii — 504, Niemiec 477, Anglii — 387, Francji — 350, Włoch — 264, Holandji — 205, Hiszpanji — 108, a Polski zaledwie 99.

Fachowcy twierdzą, że znajdowaliśmy się w roku 1929 na poziomie elektryfikacji Europy z przed laty... trzydziestu. Niestety ten odstęp jeszcze się zwiększył od tego czasu.

### CO WIĘCEJ — OD 1929 R. COFNIĘLIŚMY SIĘ O KROK W TYŁ

W roku 1929 bowiem wyprodukowaliśmy 3,0 miljarda kilowatogodzin — w roku 1934 zaś tylko 2,6 miljarda, co się równa spadkowi o 12%. Przy wskaźniku: produkcja elektryczności w 1929 r. = 100 otrzymanym dla Polski za rok 1934 wskaźnik 87,7, gdy jednocześnie ten sam wskaźnik dla Holandji wynosi 134, dla Anglii 129, dla Hiszpanji 124, dla Italji 118, dla Francji 110, Belgii 107, Szwajcarii 100,9 — jedynie Niemcy wykazały b. nieznaczny spadek do 99,5.

Widzimy z tego wyraźnie, że nasze zacofanie elektryczne w ostatnim pięcioleciu się zwiększyło. Przed pięciu laty pozostawaliśmy na poziomie elektryfikacji Europy z przed lat trzydziestu. Od tego czasu zamiast iść naprzód uczyniliśmy krok w tył.

## W. Brytania przystępuje definitywnie do Międzynarodowego Kartelu Stalowego

Od pewnego czasu, jak wiadomo, obowiązuje tymczasowe porozumienie między hutnictwem brytyjskim i Międzynarodowym Kartelem Stalowym. W najbliższym czasie nastąpi podpisanie definitywnego układu w sprawie przystąpienia Anglii do Międzynarodowego Kartelu Stalowego. Przystąpienie Wielkiej Brytanii do kartelu zapewni brytyjskiemu hutnictwu poważne korzyści.

Jak ujawniono, porozumienie to ograniczy przywóz żelaza i stali przez uczestników kartelu do Zjednoczonego Królestwa do 670.000 ton w pierwszym

roku (licząc od dnia 1 sierpnia 1935 r.) i do 525.000 ton na następnie 4 lata (począwszy od sierpnia 1936 r.). Zaznaczyć należy, że w r. 1931 przywóz żelaza i stali do Wielkiej Brytanji wynosił 2.800 tys. ton, a w r. 1934 — 1.400 tys. ton. Wprowadzone obecnie ograniczenie importu stali z kontyngentu pozwoli na wzrost zatrudnienia w hutnictwie brytyjskim o 50.000 osób.

Ostateczne podpisanie umowy kartelu między przemysłami Francji, Niemiec, Belgii, Luxemburgu i W. Brytanji nastąpi dnia 14 b. m.

## Broń przeciw spekulacji walutowej

(ab.) Wobec gwałtownych ataków spekulacji przeciw frankowi francuskiemu, podnoszą się liczne głosy we Francji, że należy zapomocą represyj, rewizji i aresztów ataki te stłumić.

Trzeba, powiadają, zakazać, sprzedaż franków na termin. Z wnioskiem takim wystąpiła grupa socjalistyczna w parlamencie. Inni proponują, aby zabronić wywozu kapitałów francuskich za granicę w postaci złota.

Staly publicysta finansowy paryskiego „Le Temps“, F. Jenny, słusznie dowodzi, że wszystkie tego rodzaju zakazy, poparte rygorami, nie mogą mieć innego skutku, jak częściową reglamentację dewizową. Ta zaś najpewniej wywołałaby to właśnie, czego się chciało uniknąć, mianowicie, załamanie się kursu waluty.

Jedyną restrykcją dopuszczalną, i w pewnym stopniu skuteczną jest polecenie, zwrócone do banków, aby nie udzielały kredytów, co do których wiadzą, że będą użyte nie na cele gospodarcze, lecz spekulacyjne. Takie polecenie wydał już dawniej Bank Angielski, obecnie zaś Bank Francuski.

Pozatem, istnieje w prawodawstwie francuskim zakaz namawiania klientów

do sprzedawania papierów i pieniędzy krajowych w celu zamiany ich na złoto.

Prawdziwie zaś i bezwzględnie skutecznym środkiem do zwalczania spekulacji jest usunięcie źródła zła: nierównowagi budżetu państwa i deficytu kolejowego.

Gabinet Laval'a ma się do tej nielada ciężkiej pracy zabrać na mocy otrzymanych pełnomocnictw. Ma on w swym łonie pierwszorzędnych fachowców: Marcel Regnier, ministra finansów, Georges Bonnet, ministra handlu, niedawno premiera P. E. Flandin, Francois Pietri. Są to ludzie, którzy wiedzą, co czynić. Chodzi o to, aby mogli nawet pełnomocnictwa bowiem we Francji, nie usuwają przeszkód.

Ostatnie depezy donoszą, że Bank Francuski, nie ograniczając wymiany banknotów na złoto, nie będzie udzielał pożyczek pod zastaw złota. Powstrzy ma to, oczywiście, owo „perpetuum mobile“, o którym pisaliśmy dawniej. Spekulanci bowiem zastawiali złoto, za otrzymane franki znowu kupowali złoto itd. To ustanie w stosunku do Banku Francuskiego. Należy się spodziewać, że odpowiednie „zażalenie“ zostanie wydane i bankom prywatnym.

## Sesja Rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych

Pod przewodnictwem Naczelnego Dyrektora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych prof. Wł. Strzeleckiego odbyła się w sali konferencyjnej Zakładu przy ul. Kopernika 36—40 trzydniowa sesja Rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, złożonej z 20-tu przedstawicieli województw i miast oraz 4-ch członków mianowanych przez p. Ministra Skarbu.

Wobec późnego ukonstytuowania się rad wojewódzkich i niedokonania na czas wyborów przedstawicieli województw — jesienna sesja Rady nie odbyła się i dlatego dopiero na obecnej sesji w dniach 6, 7 i 8 b. m. Rada uchwała preliminarz budżetu P.Z.U.W. na rok 1935, zatwierdzony prowizorycznie przez Ministerstwo Skarbu.

Po otwarciu obrad przewodniczący Rady złożył w przemówieniu wstępem hołd żałobny Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, którego Rada wysłuchała w głębokim skupieniu, poczem dwuminutowym milczeniem zebrani uczcili pamięć Zmarłego Marszałka.

W czasie obrad Rada rozpatrywała — poza przedłożonym przez Zakład budżetem — również projekt zmian statutu organizacyjnego, mających na celu reorganizację Zarządu Centralnego P.Z.U.W.

Rada stwierdziła, że projektowany budżet Zakładu jest opracowany w dochodach ostrożnie, a w wydatkach oszczędnie. Na specjalne podkreślenie zasługuje zmniejszenie przypisu składek ogniowych na r. 1935 o 2 miliony złotych, co przyczyni się do dalszego odciążenia [płatności wsi i rolnictwa, będącego — jak wiadomo — głównym klientem Zakładu. W wyniku trzydniowych debat plenarnych i komisyjnych Rada uchwaliła z drobnymi poprawkami zarówno budżet, jak i plan reorganizacji Zakładu.

Na zakończenie obrad Rada powzięła uchwałę, aby zebrana doraźnie wśród swych członków kwotę zł. 500.— złożyć na ręce przewodniczącego prof. Wł. Strzeleckiego do dyspozycji Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

### Z wydawnictw gospodarczych

**BANK.**  
Wyszedł Nr. 5 miesięcznika, poświęconego bankowości i zagadnieniom finansowym „Bank“.

Oprócz szeregu rozważań na temat „zagadnień bieżących“, jak: podatki i kapitał zagraniczny, nowe prawo giełdowe, stabilizacja walut i sprawa srebra, na wyróżnienie zasługują artykuły: Tadeusza Sołowijskiego — Dewaluacja guldena gdańskiego i Wacława Gajewskiego — Zdolność kredytowa samorządu.

### Na marginesie

## Wiedza negatywna

Znakomity tłumacz arcydzieł literatury francuskiej, członek Polskiej Akademji Literatury, dr. Tadeusz Boy-Zeleński, napisał kiedyś wierszyk, w którym w sposób lekki i niefrasobliwy zdefiniował co to jest „Szczęście negatywne“:

„Jest, że tak powiem, szczęście negatywne, Gdy człowiek mówi: dobrze, że nie ja...“

Okazuje się jednak, że nie tylko szczęście może być „negatywne“. Taki sam przymiotnik możnaby przydać i wiedzy, wówczas, gdy jej reprezentant, jak rozgrzmaszone dziecko mówi: to nie, tamto nie i owo nie. Wogóle nie.

Pewien znakomity ekonomista polski, jak go nazywa jeden z dzienników stołecznych, udzielił niedużo wywiadu na temat stosunku państwa do życia gospodarczego. Na wstępie tego wywiadu czytamy z radością, że niema kryzysu w teorii ekonomji. To napelnia nas nadzieją, że w dalszym ciągu znajdziemy już i określone opinie, co do zagadnień, które prowadzący wywiad dziennikarz, słusznie, acz uroczyście nazywa „palącymi problemami chwili obecnej“.

Niestety ta nadzieja okazuje się również „negatywną“.

Albowiem kwintesencją wywiadu jest właściwie twierdzenie, że „życie samo wskazuje na formę gospodarczą, która w danej chwili będzie

najwłaściwsza“. Zaperwe. Już starożytni niezmiernie wysoko stawiali zasadę: id unum scio me nihil scire.

I cały wywiad przepelniony jest wątpliwościami i negacją. Liberalizm n i e nadaje się obecnie jako forma ustroju gospodarczego, zresztą nigdy w czystej formie n i e istniał. Autarkja n i e jest możliwa. Co do planowej gospodarki, to niestety n i e wiadomo, jakie daje w praktyce rezultaty. Pociągającą wydaje się czasem dewaluacja, ale jej ogólny bilans n i e jest zachęcający, bo szkody z niej wynikające są naogół wyraźniejsze, niż korzyści.

„Szary obywatel“ ma jednak miłe spoglądać na dewaluację, bo przynajmniej widzi, że rząd się nie leni i coś tam robi. Na szczęście, jeśli chodzi o Polskę, to — „jak się zdaje“ — udzielającemu wywiadu właśnie niedokonywanie dewaluacji rozumiane jest jako wyraz aktywności rządu.

Po przeczytaniu całego wywiadu można mieć jednak uzasadnione wątpliwości, czy istnienie nauka ekonomji nie przeżywa przesilenia. Czy nie staje się w nadmiernym stopniu „wiedzą negatywną“. Sytuację ratuje okoliczność, że tych negatywnych opinij nie można traktować jako communis opinio doctorum. Jest to opinja tylko jednego lekarza.

## Zebrań Kierowników Cukrowni

Dnia 17 b. m. w lokalu Instytutu Przemysłu Cukrowniczego odbędzie się zebranie Związku Kierowników Cukrowni, na którym będą omawiane sprawy, dotyczące działalności poszczególnych cukrowni w kampanii bieżącej.

Tegoż dnia odbędzie się również zebranie koła techników cukrowników. Na zebraniu tem inż. B. Nowakowski wygłosi odczyt p. t. „Racjonalizacja ogrzewania magazynów cukrowych”.

## Głoda pieniężna

WALUTY I DEWIZY.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty dewizami były zmniejszone, przy tendencji mocniejszej. Notowano: Amsterdam 358.60, Bruksela 89.95 (+ 5), Berlin 213.40 (+ 5), Londyn 26.20 (+ 17), wypłata telegraficzna na Nowy Jork kabel 5.31 (+ 2), Paryż 34.98 (- 50), Praga 22.12 (+ 1), Sztokholm - 135.30 (+ 110), Mediolan 43.80. W obrotach prywatnych: marka niemiecka - 179 (- 400), szyling austriacki 100.25, korona czeska 22.03, frank francuski 34.95 (- 2), frank szwajcarski 172.65, liry włoskie 42.50, funt angielski 26.20, dolar - 5.29.50, dolar złoty 9.24.50, rubel złoty 4.74, rubel srebrny 1.92, bilon 0.91. Bank Polski płać za banknoty dolarowe 5.25.

## AKCJE.

Na rynku akcyjnym obroty akcjami były bardzo ograniczone, przy tendencji utrzymanej. Notowano: Bank Polski 87.25 (+ 25), Tranzakcja dokonana, a nienotowana akcjami Lilpopa po 9.55, Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń - bez kuponu za 1934 r. i bez wartości.

## PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja przeważała słabsza, przy większych obrotach 5% konwersyjna i 5% listami m. Warszawy 1933 r. Notowano: 3% budowlana 42.40 (+ 15), 4% dolarowa 53 - 52.85 (- 60), 4% inwestycyjna zwykła 105, 5% konwersyjna 66 - 66.25 - 66, 6% dolarowa 80.50 - 81 (+ 25), 7% stabilizacyjna 65.63 - 65 (- 125), odcinki po 500 dolarów 65.75 - 65.25, 4 1/2% ziemskie 48.50 - 48.75 - 48.50, 4 1/2% m. Warszawy 67, 5% Warszawy stare 68.50, 5% Warszawy nowe 58 - 57.50 - 57.75 (- 25), 5% Łódź 51.75 - 51.63, 5% Siedlec nowe 39, Tranzakcje dokonane a nienotowane: 4 1/2% Warszawy odcinki po 200 zł. - 73, 3% państwowa renta ziemiska 63.75, 8% dillonowska 92.75 - 92.25, 7% warszawska dolarowa odcinki po 500 dolarów 73.

## POZAGIEŁDOWE KURSY

### WIECZORNE.

Dolary papierowe 5.29,  
Funt (banknoty) 26.18,  
Marki (banknoty) 179,  
Dolary złote 9.24,  
Ruble złote 4.73 1/4,  
Papier procentowy słabsze.  
Stabilizacyjna 65.  
5 (8) proc. listy warszawskie 57.50.

## Głoda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1004 t., w tem żyta 199 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jara czerwona szklista 17.50 - 18, jednolita 18 - 18.50, zbierana 17 - 17.50, żyto I st. 13.50 - 13.75, II st. 13.25 - 13.50, o-wies I st. 17.25 - 17.75, II st. 16.75 - 17.25, III st. 16.50 - 16.75, jęczmień browarny bez obrotów 16.50 - 17, II gat. 16 - 16.50, III gat. 15.50 - 16, 4-ty gat. 15 - 15.50, groch polny 23 - 25, groch Victoria 37 - 40, wyka 30 - 31, peluska 28 - 29, seradela 14 - 15, łubin niebieski 9 - 9.50, żółty 11.25 - 11.75, rzepak i rzepak zimowy 38 - 39, letni 36.50 - 37.50, siemię lniane 44 - 45, mak niebieski 39 - 42, ziemniaki jadalne 4 - 4.50, mąka pszenna gatunek I-B 30 - 33, I-C 28 - 30, I-D 26 - 28, I-E 24 - 26, II-B 22 - 24, II-D 21 - 22, II-F 20 - 21, II-G 19 - 20, III-A 14 - 15, mąka żytnia I gat. do 55% 23.24.50, do 65% 22 - 23, II gat. 16.50 - 17.50, razowa 17 - 18, pszenica 13.50 - 14.50, otręby pszenne grube 11.50 - 12, pszenne średnie 11 - 11.50, mialkie 11 - 11.50, żytnie 10.25 - 10.75, kuchenki 17.75 - 18.25, rzepakowe 12 - 12.50, słonecznikowe - 16.25 - 16.75, śruta sojowa 17.75 - 18.25.

## PIELGRZYMKI DO ZIEMI ŚWIĘTEJ.

Na skutek licznych próśb, a także aby umożliwić ks. ks. Katedrom, kończącym zajęcia szkolne 15 b. m. udział w Pielgrzymce do Ziemi Świętej, Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie zgodził się przesunąć termin wyjazdu Pielgrzymki na dzień 25 czerwca r. b. Wszelkie informacje i zapisy przyjmuje Komisarjat Ziemi Świętej, w Krakowie, ul. Reformacka 4.

## Na kongresie w Amiens

uległo zatruciu 150 lekarzy

W Amiens, niedaleko Paryża odbywał się podczas Zielonych Świąt zjazd lekarzy, w którym wzięło udział około dwustu lekarzy wszystkich specjalności.

Drugiego dnia zjazdu, po uroczystym obiedzie zachorowało nagle z objawami ostrego zatrucia stu pięćdziesięciu uczestników obrad.

Pierwszy zachorował znakomity lekarz, przewodniczący kongresu dr. Ferry i jego żona, której życiu groziło poważne niebezpieczeństwo.

Dr. Ferry musiał zdać przewodnictwo innemu i udać się do swego

hotelu. Po jakimś czasie reszta obradujących lekarzy ciężko zachorowała.

Cały ten wypadek wyglądał tem bardziej tajemniczo, że właściwie dotychczas niewiadomo, co było przyczyną tego zbiorowego zatrucia. Dr. Ferry jest zdania, że potrawy podane na bankiecie zostały zatrute jakimiś szkodliwymi dla organizmu bakteriami.

Ogólnie przypuszczają, że to masowe zatrucie było przez kogoś z premedytacją przygotowane.

## Nowinki medyczne

### Komu wolno używać kąpiei morskich i rzecznych

Z okazji nadchodzącego sezonu letniego wydano w Ameryce niedużą książeczkę, zawierającą szereg rad i wskazówek dla osób, które spędzając lato nad morzem, czy nad jakąś rzeką chętnie używają zimnych kąpiei.

Najbardziej interesującą i praktyczną stroną broszury są rozdziały poświęcone ludziom, którzy nie powinni się kąpać w rzekach i zimnych jeziorach.

Nie wolno więc zażywać zimnej kąpiei artretykom i reumatykom.

Ludzie anemiczni nie powinni się kąpać.

Chorym na serce nie wolno również myśleć o zbyt zimnej kąpiei.

Ludzie, którzy ulegają rozmaitym kurczom mięśni nóg, albo rąk nie mogą się kąpać.

Pozatem kąpiel jest zabroniona ludziom, cierpiącym na rozmaite skórne dolegliwości, na choroby dróg moczowych i ludziom o specjalnej pobudliwości nerwowej.

Zarządy wielkich plaż amerykańskich zakupiły wielką ilość egzemplarzy tej broszurki, rozdzielając ją bezpłatnie wśród publiczności, spędzającej wywczas na morzem.

## „Lekarstwa mi nie pomogą”

### Dziwny pacjent silną wolą zwalczył zapalenie mózgu

Głośno mówi się w kołach lekarzy waszyngtońskich o niejakiemu panu Jakóbie Smith, który w ciągu ośmiu tygodni nie przestał interesować swoją osobą najwybitniejszych lekarzy amerykańskich.

Smith jest z zawodu adwokatem, nigdy nie zajmował się sprawami medycyny.

Kilka tygodni temu dostał ów Smith bardzo wysokiej temperatury i ostrego bólu głowy.

Wzwołano lekarza. Smith rozmawiał przez długi czas z doktorem, powiedział mu, iż czuje, że... ma zapalenie mózgu i prosi, żeby go nie leczyc.

— Skąd pan wie, że to zapalenie mózgu i dlaczego pan nie chce się leczyć? — zapytał lekarz.

— Mam wewnętrzne przekonanie, że to właśnie zapalenie mózgu i jestem pewien, że będę zdrow, jeżeli uda mi się przewalczyć chorobę. Wiem, że żadne lekarstwa mi nie pomogą, mogę walczyć z chorobą tylko silną wolą.

Lekarz rzeczywiście stwierdził

silne zapalenie mózgu. Zapisał rozmaite lekarstwa i poszedł.

Smith stanowczo i kategorycznie odmówił i przez cały czas choroby odmawiał przyjmowania leków.

Choroba rozwijała się coraz bardziej, nastąpiły różne groźne komplikacje, ale Smith w dalszym ciągu lekarstw nie przyjmował i przez cały czas z niesłychaną dokładnością określał przebieg, swojej choroby i z fachowością lekarza mówił o różnych komplikacjach, jakie przechodził.

Ku niesłychanemu zdumieniu lekarzy Smith mimo uporczywego odmawiania lekarstw wyzdrowiał. Co dziwniejsze wyzdrowiał po okresie, który sam przewidywał, jako koniec swojej choroby.

Lekarze amerykańscy do dzisiajszego dnia nie umieją sobie wytłumaczyć niezwyklej zupełnie wytrzymałości organizmu Smitha i jego dziwnego daru jasnowidzenia, jeżeli idzie o przebieg jego choroby.

## Z domowej apteczki

Doskonałym środkiem na chrypkę jest okład na szyję z gorących kartofli.

Kilka ugotowanych i wysuszonych kartofli należy utłuc tłuczkiem, zawinąć w chusteczkę albo ręcznik i owinać tym kompresem szyję. Dobrze jest naturalnie, żeby ten okład był jaknajgorętszy. Należy go zrobić na noc i dobrze się okryć, tak żeby się w nocy dobrze przepocić.

Przykrą, specjalnie dającą się we znaki na włosną, dolegliwością jest pocienie się nóg. Dobrem na to lekarstwem jest puder salicylowy, którym należy co rano pudrować stopy.

Jeżeli puder ten nie usunie przykrej dolegliwości, to w każdym razie napewno usunie nieprzyjemny zapach potu.

Dobrem lekarstwem na przeziębienie jest wypicie przed snem szklanki dobrze osłodzonego mleka przyprawionego cynanem. Smaczne to „lekarstwo” wywołuje silne poty, które, jak wiadomo „wyciągają” przeziębienie z organizmu.

Na ból głowy najlepszym lekarstwem jest... odpowiedni proszek. Działanie wszystkich proszków od bólu głowy wzmacnia doskonale cytryna. Całą cytrynę wciskamy do pół szklanki wody, którą zapijamy proszkiem.

## Nowe gmachy szkolne

Wydział techniczny Zarządu Miejskiego w ciągu lipca r. b. przekazał władzom szkolnym 10 nowoczesnych, kompletnie urządzonych gmachów szkolnych, w których od nowego roku szkolnego zostaną rozlokowane 23 szkoły powszechne.

Kontynuując dalszą rozbudowę dział architektury, wydziału tech-

nicznego przygotowuje plany i kosztorysy nowej serii gmachów szkolnych. W ciągu lipca będzie rozpisany przetarg ofertowy i podjęta budowa 7 następnych gmachów w których miasto rozlokuje w roku przyszłym 13 nowych szkół powszechnych.

## W WIRZE ŻYCIA

### Znak czasu

(s) — Tak, tak, moja pani czasy się zmieniły.

— Niby wedle czego i w czym panusia tę przemianę widzi.

— W życiu, moja pani i w stosunkach między piękną i temi brutalami.

— To panusia mężczyźnośm tem imieniem szkaluje?

— Można powiedzieć, że tak i może na powiedzieć, że to robią przy zdrowych zmysłach, to znaczy z całą premedytacją.

— A dlaczego ta złość panusiu, dlaczego?

— Zyczliwość pani do siebie znam, to rzecz całą opowiem.

Było tak, moja pani. Wczoraj mówi do mnie mój Felek.

— Masz wolę iść do teatru, albo do kina?

— Do kina — mówię mu, moja pani, — to z gustem pójdę.

— No, to mów, bądź o ósmej przed „Stylowem”, tylko się nie spóźnij.

— Dobrze — mówię. I cały dzień się na to kino cieszę.

— O ósmej już byłam przed tem iluzjonem, ale jego jeszcze nie było.

Czekam i czekam na niego i moja pani, niema go. Już mi się nawet nieprzyjemnie przez to czekanie robi. Co jakiś mężczyzna, czy młodzieniec przejdzie, to mi pod kapeluszek okiem lypnie. A ja nie, bo przecież na obec propozycję nie czekam, ale na tego Felka mojego, którego jak niema, tak niema.

— O wpół do dziesiątej łobuz, z przeproszeniem, przychodzi.

— Jak można — mówię mu, moja pani — kobiecie tak długo czekać pozwolić?

— A on, nosem łobuz kręci i mówi:

— Wielgie rzeczy — mówi — ma to to kobiet jest, a mężczyzna dużo mniej się kręci po świecie, to kobiety powinny mężczyźni honorować i na nich czekać.

— Poszliśmy do tego kina, ale humor to już miałam popsuty, bo to sobie myślałam, że to niby znak czasu jest i zepsucia ludzkiego, bo przecież szacunek do kobiet w narodzie zanika i to, moja pani do dobrego nie doprowadzi.

Rozmowa się urwała. Prowadziły ją na lawce w Ogrodzie Saskim dwie niewiasty. Obok siedziała trzecia i co chwila niespokojnie spoglądała na zegarek. Pewnie też na kogoś czekała i ten ktoś się spóźnił.

Znak czasu, moja pani, znak czasu...

## Upał przyczyną katastrofy kolejowej

Przed Staroleką pod Poznaniem wykołcił się pociąg, jadący z Poznania do Ostrowia. Na szczęście nikt z pasażerów ani obsługi kolejowej szwanku nie poniósł, gdyż pociąg jechał bardzo wolno.

Przyczyną wykołczenia pociągu było rozluźnienie się nagranych szyn w spójniach, wskutek upału, dochodzącego do 42 st.

## Rozumowanie najprostsze

Jest to zrozumiałe i nasładowania godne, że dziesiątki i setki obywateli pewnego dnia mówią sobie: wygrają na loterii inni, może teraz kolej na mnie. A więc gramy, kupujemy los do I klasy wcześniej, bo ciągnięcie już 19 czerwca, a losów może zabraknąć, jak to się zdarzyło już kilkakrotnie. Wybór kolektury nie jest trudny dla ludzi patrzących szybko i szybko wysuwających wnioski. Gdzie gra większość poważnych znajomych? U Wolańskiej! Gdzie padają oddawna liczne wygrane? Także u Wolańskiej! O czym świadczą liczne filije tej kolektury? O jej powodzeniu, o mnożeniu jej klientów, którzy najwidoczniej są zadowoleni, bo nie odchodzą, ale grają i wygrywają. Wszystko więc przemawia za tem, że warto grać u Wolańskiej. Ciągłą więc poszukiwacze szczęścia do tej kolektury, kupują losy, grają, a szczęście im sprzyja, zgodnie z dobrą i wieloletnią tradycją tej szczęśliwej kolektury. W taki prosty i jakże słuszny sposób rozumują klienci kolektury. A Wolańska i nie mylą się.

## Złośliwa plotka

W ubiegłym tygodniu jedno z pism popołudniowych podało wiadomość, że „niejacy bracia Balićcy” zakupili z licytacji za zł. 1.900 fabrykę „Izolator”, która warta jest 200.000 zł. Według naszych wiadomości, rzecz się przedstawiała zgoła inaczej. Firma „B-cia Balićcy”, jako dostawcy i wierzyciele wspomnianej wyżej fabryki „Izolator”, brali udział w licytacji, spowodowanej zachowaniem się f-my „Izolator”, i tytułem zabezpieczenia swych należności nabyli parę maszyn za 1900 zł., a nie całą fabrykę. Rzecz oczywista, że tak dobrze znana i poważna firma, jak „B-cia Balićcy” nie ma żadnego interesu w nieruchomości poważnego odbiorcy, wręcz przeciwnie, w interesie jej leży ponowne uruchomienie f-ki „Izolator”. W tym też sensie f-a „B-cia Balićcy” zwróciła się do f-my „Izolator” z propozycją ponownego odstąpienia nabytych z licytacji maszyn za zwrotem wyłożonej sumy, lecz zarząd fabryki z propozycji tej nie skorzystał.

## O eksmisję z grobowca... Makabryczna sprawa w sądzie grodzkim

Makabryczna sprawa o eksmisję z grobowca toczyła się przed sądem grodzkim III-go oddziału.

W Warszawie od dawien dawna istnieje gmina starobrzędowców, która posiada jeszcze nadany przywilejem króla Stanisława Augusta, cmentarz na Grochowie. Gmina liczy niewielu członków, przeważnie spokrewnionych ze sobą, w każdym razie blisko z sobą żyjących.

W marcu 1934 roku zmarła w Warszawie Wiktoria Proniakowa. Za obopólną zgodą dwóch członków rodziny, inżyniera Prokofiewa i Włodzimieza Proniakowa, zmarłą pochowano w grobowcu rodzinnym na cmentarzu starobrzędowców.

Po pewnym czasie między krewnymi doszło do ostrego zatargów rodzinnych, w wyniku których Proniakow, chcąc dokuczyć inżynierowi Prokofiewowi, zażądał usunięcia zwłok zmarłej Proniakowej z grobowca rodzinnego. Proniakow wystąpił do sądu z formalnym powództwem o eksmisję zwłok.

Sąd postanowił zwrócić się o opinię do duchownego, przełożonego gminy, który zarządził specjalną wizję na cmentarzu.

Po dokonaniu oględzin i zbadaniu stanu faktycznego, komisja pod przewodnictwem księdza starobrzędowców Rancewa wydała opinię, że przenoszenie zwłok zmarłej jest niedopuszczalne, a właśnie między żywymi nie mogą zakładać wiecznego spoczynku zmarłej.

Na rozprawie sądowej adwokat Marjan Dietrich, działający w imieniu rodziny Prokofiewa, powoływał się na opinię duchowieństwa i wskazywał, że złośliwe żądanie powoda winno tylko spotkać się z naganą, nigdy zaś nie może być uwzględnione.

Sąd podzielił te wywody i umorzył skargę. Proniakow zapowiedział apelację.

## Przybysz ze Wschodu obelżywie wyraził się o Polsce

W Sądzie Okręgowym rozpatrywana była sprawa Józefa Apfelbauera, przybyśsza z Z.S.R.R., który w Polsce korzystał z prawa azylu.

Akt oskarżenia zarzucał Apfelbauerowi znieważenie narodu i państwa polskiego.

Wyrazy zniewagi miały paść w czasie rozmowy przy stoliku kawiarnianym w „Polonii”. Dosłyszała je część publiczności, która zareagowała spontanicznym oburzeniem. Wezwano posterunkowego. Apfelbauer został aresztowany.

Wczoraj na rozprawie przybysz z Sowietów nie przyznał się do winy, twierdząc, że jest najbardziej lojalnie usposobiony wobec Polski.

Ponieważ jednak fakt rzucenia obelżywych wyrazów został stwierdzony przez świadków, sąd skazał go na 8 miesięcy aresztu, zaliczając areszt prewencyjny.

## Dr. Z. FAJNCYN

Weneryczne, płciowe i skórne przyjmuje 9 r. - 9 w. w niedz. do 2-aj. LESZNO 36.

KINO-TEATR  
**Czary**DZIŚ! Doskonała pikantna komedia muzyczna DZIŚ!  
**Maskarada miłości**  
Miłostki księcia i jego lokaja. — — — Wiedeń, Monte-Carlo.NOC UPOJEŃ... NOC ROZ-  
KOSZY... NOC MIŁOŚCI prze-  
żywają: Eliza LANDI, Esther  
RALSTON, Nils ASTHER i  
Paweł LUKAS.Początek o godz. 5,  
w niedzielę i święta  
o godz. 3 p. p.  
Nad program aktual-  
ności dźwiękoweKINO-TEATR  
**NOWOŚCI**ŚMIEJMY SIĘ! — RADUJMY SIĘ! — WESELMY SIĘ!  
**Kryzys skończony**Pełna optymizmu i radości życia przebojowa komedia muzyczna produkcji franc.  
W rolach głównych: ALBERT PREJEAN oraz DANIELLE DARRIEUX.Początek o g. 5 p.p.  
w niedzielę i święta  
o godzinie 3 p.p.  
Nad program  
Tygodnik aktualności**Modernizacja ulic w Piotrkowie**

Bruki systemu inż. Hałasa w ogniu krytyki

Miasto Piotrków, pozbawione nowoczesnych bruków, kontentować się musiało „kocimi łebkami”, które niezbyt często zamiatano i zlewano wodą, oglądając się przeważnie na zmiłowanie Boże, w postaci opadów atmosferycznych.

U schyłku roku ubiegłego Zarząd m. Piotrkowa powierzył firmie Inż. Hałasa renowację ulic: Toruńskiej, Stronczyńskiego i placu Kościuszki, nowym specjalnym systemem, który w Niemczech, a także w zachodnich prowincjach naszego państwa znalazł w całym szeregu miast i powiatów szerokie zastosowanie, dzięki swej trwałości i wytrzymałości, zarówno na ciężary, jak i działania atmosferyczne.

System ten jednak spotkał się z licznymi głosami krytyki ze strony mieszkańców, a to wskutek niebывалych tumanów kurzu, jakie wytwarzały się na ulicach, według tego systemu odnowionych.

Przedsiębiorca inż. Hałas po przybyciu do Piotrkowa, zapoznaniu się z tym stanem rzeczy i wysłuchaniu opinii miarodajnych czynników w Zarządzie miasta wydał szereg zarządzeń, które miały wydać korzystne rezultaty.

W szczególności polecił inż. Hałas usunąć nagromadzone podczas deszczowej pory błoto, a następnie wskazał na konieczność regularnego i częstszego, niż dotychczas zamiatania i polewania wodą ulic według jego systemu odnowionych. Wkrótce ma być sprowadzony specjalny taran mechaniczny, którego zadaniem będzie wyrównanie kantów i pewnych niedociągnięć na tych odcinkach. Znawcy i specjaliści w dziedzinie budownictwa drogowego, którzy dotychczas odhosili się z pewnym sceptycyzmem do robót, wykonywanych systemem Hałasa, obecnie podobno zmieniają opinię na korzyść tego systemu. Śmieszne są na ten temat uwagi na łamach I. K. C., ze strony tak „wybitnego fachowca”, jakim jest piotrkowski „korespon-

**Najlepsze lody**

Jak w latach ubiegłych otwartą została Altana w ogrodzie po-Bernardyńskim w Piotrkowie pod osobistym kierownictwem właściciela znanych zakładów gastronomicznych p. Antoniego Gletkiera. Jest to jedyny w Piotrkowie letni lokal na otwartym powietrzu zaopatrzony w słynne ze swej dobroci lody własnego wyrobu, oranżadę, mleko zsiadłe i słodkie, kawę, herbatę, czekoladę i wodę sodową. Ceny jak przekonał się są bardzo niskie i umiarkowane. Kto więc chce naprawdę poprobować dobrych lodów, oraz użyć do renomowanych napojach chłodzących, niech korzysta zawsze z cukierni p. Gletkiera w Altanie ogrodu po-Bernardyńskiego, łącząc przyjemne z pożytecznym.

dent” as tego dziennika — a które nie zasługują na rzeczową polemikę.

Można tylko pod adresem takiego niepowołanego krytyka zacytować łacińskie przysłowie: **Ne sutor supra crepidam** — co, panie autorze, na język, ojczyzny znaczy: **Jeśliś szewc patrz swego kopyta...**

Przy sposobności nadmienić należy, że w całej Polsce jest zapotrzebowanie na wykwalifikowanych kamieniarzy, których tysiące może znaleźć zajęcie.

Zarząd m. Piotrkowa kładzie szczególny nacisk, żeby ci znaleźli fach w ręku przy obróbce kamieniolomów, tak, że wykwalifikowani kamieniarze przestaną być ciężarem miasta jako bezrobotni.

Przy robotach systemem inż. Hałasa piotrkowscy robotnicy okazują wyjątkowe uzdolnienie.

## KRONIKA FILMOWA

**„Czary”**

Kino „Czary” wyświetla film światowej sławy p. t. „Maskarada miłości”, reżyserji Janusza Whalc. Komiczne sytuacje, które budzą nadzwyczajną wesołość na widowni, świetna gra artystów, tempo, bardzo ładne zdjęcia zbytkownych, przepysznych wnętrz, — oto poważne plusy tego wesołego obrazu. Śmieję się dziś bo niewiadomo czy jutro śmiać się będziemy. Nils Asther (Książę Romer), w roli wytwornego i wytrawnego amanta jest nieporównany. Paul Lukas jako wytworny kamerdyner wytwornego księcia wzorujący się na swym panu w perypetyjach miłosnych jest doskonały. Gentelmeńska scena usługiwania swemu kamerdynerowi jest dobrze zrobiona. Warto więc spieszyć i obejrzeć ten doskonały i wesoły film.

**Zawiadomienie**

Jak w latach ubiegłych otwartą została **MLECZARNIA w ALTANIE ogrodu po BERNARDYŃSKIECO** pod zarządem **ANTONIEGO GLETKIERA** która poleca wyborowe lody śmietankowe i owocowe w różnych smakach, mleko, obiady, lemoniady i wodę sodową. Ceny wyjątkowo niskie.

**Wyruszcie z kąta na wielki świat**

aby zasmakować innego, szerszego, lepszego życia. Na to brakuje Wam tylko większej sumy. Można ją łatwo uzyskać, grając na loterii. Bądźcie dobrej myśli i niezwłocznie napiszcie do nas po szczęśliwy los do I klasy. Oczekuje on Was w szczęśliwej kolekturze

**KOLEKTURA****A. WOLAŃSKA**

Centrala: WARSZAWA, Nowy Świat 19. Konto P.K.O. 7192  
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.  
Cena losu 40 zł.; ówłartki 10 zł. Ciągnięcie 19 czerwca b.r.

**MECZ**

**Concordja (Piotrków) — Hakoah (Radomsko) 5:4 2:1**

Rozegrane jako towarzyskie spotkanie piłkarskie między mistrzem m. Piotrkowa K.S. Concordja a Hakoahem m. Radomska, zakończyło się nieznacznie zwycięstwem miejscowych, którym pomógł też ich sędzia. Concordja wystawiła drużynę silnie osłabioną zaledwie 4-roma graczami z pierwszej drużyny. Bramki dla gości zdobyli: Pietrzyk 2, Drozdowski i Ostrych po jednej.

**Zawody**

w nadchodzącą niedzielę 16 b. m.

Na boisku piłkarskim w Piotrkowie na Budkach odbędzie się w najbliższą niedzielę o godzinie 11-ej sensoryjne spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo kl. B. pomiędzy piotrkowską Skrą a K.K.S. Koluński. Wobec tego, że obie drużyny pretendują do tytułu wicemistrza Podokręgu mecz ten zaliczać się będzie do spotkań nadzwyczaj ciekawych.

W tymże dniu o godzinie 17.20 odbędzie się mecz Concordja — M. K. S.

**Na falach eteru**

Tydzień rolnika 15—22 IV.

(C.P.C.) „Jakie nasienie taki plon”, powiada przysłowie, o którym przypomniał rolnikom radio w niedzielę 16 b.m. o godz. 15-ej w pogadance inż. Władysława Zaborskiego p.t. „O zbieraniu nasion”. Tegoż dnia tygodniowe sprawozdanie z rynków produktów rolnych omówił p. Stabistaw Prus Wiśniewski. O godz. 15.45 lekarz weterynarii p. Zygmunt Olszański w pogadance p. t. „Porady weterynaryjne” odpowie słuchaczom oraz przypomni o zabiegach rolnika w tym czasie na wypadek epidemii wśród zwierząt domowych.

W poniedziałek „Skrzynka rolnicza” w opr. inż. Wacława Tarkowskiego; we wtorek, „Wiadomości rolnicze” wygłosi p. Józef Płatek; w środę pogadankę p. t. „Rybacko latem” wygł. inż. Jan Arnold. Audyeje te odbywają się zawsze o godz. 20-ej.

W czwartek 20 b.m. o godz. 15-ej rozgłoszą warszawska nada pogadankę dla wsi p. t. „Igranie z ogniem”, a o godz. 15.22 p. Zofia Mierzwińska wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. „Praca i zabawa w życiu dziecka wiejskiego”. Od dawien dawna na wsi utarło się przekonanie, że dziecko już od szóstego roku swego życia stać się winno niezbędną siłą roboczą, na którą się w kalkulacji gospodarskiej liczy. Pomijając sprawę opieki i dostarczania dziecku w tym wieku najprymitywniejszych wygód, na barki dziecka przeważnie spada ciężar pasienia gęsi, owiec i krów. O tem jak w takich warunkach rozwija się umysł i charakter dziecka mówić będzie prelegentka wskazując jednocześnie właściwą drogę w wychowaniu przyszłego pokolenia.

W piątek „Skrzynka rolnicza” wygł. inż. Wacław Tarkowski, a w sobotę pogadankę p. t. „Poznajmy przepisy finansowo-rolne” wygłosi inż. Fryderyk Zoll, Kierownik Wojewódzkiego Biura do spraw finansowo-rolnych w Warszawie.

**Reorganizacja orkiestry symfonicznej w P. R.**

(C.P.C.) W skład obecnej orkiestry symfonicznej P.R. wchodziło wielu muzyków, zatrudnionych jednocześnie w innych instytucjach muzycznych, co do pewnego stopnia odbijało się ujemnie na jednolitości wykonanych utworów. Aby temu zaradzić, kierownictwo P.R. przystępuje do zorganizowania zupełnie własnej orkiestry symfonicznej, składającej się z osób, zatrudnionych wyłącznie w P. Radjo podobnie jak „Mała Orkiestra” pod dyr. Górzyńskiego. Jednocześnie skład tej orkiestry zostanie powiększony do 40 osób.

**„JAK MARSZAŁKA WITANO W NIEBIE”**

W ramach organizowanych przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy M. Spr. Wojsk. audycyj radiowych nadana będzie w dniu 17 czerwca o godz. 19.40 audycja żołnierska p. t. „Jak Marszałka witano w niebie” w wykonaniu artystów krakowskich.

**UWAGA! AMATORZY FOTOGRAFJI**

Samo fotografowanie nie pozostawia jeszcze dobrej pamiętki w albumie, dobrze zrobiona odbitka może dać pełne zadowolenie.

Wszelkie prace amatorskie przysługują do wykonania nowoczesnie urządzone laboratorium fotograficzne przy Składzie Aptecznym

**Adama Balda, Piotrków Słowackiego 7.**

**W szponach handlarzy ŻYWYM TOWAREM**

Romantyczne przygody uroczej Polki na obczyźnie

— Muszę jeszcze przygotować się na lekcję.

Ale on przytrzymał ją jeszcze u drzwi.

— Polu, ty jesteś nietylko tego mięszkania ozdoba, ale jego duszą.

Chociaż ani rano, ani wieczorem na dobranoc nie podawali sobie ręki, coś pchało go ku niej. Zerwał się szybko ujął jej rękę i pocałował gorąco.

Dziewczyna przeraziła się tak ogromnie czuła się tem zaszczyconą. Bo kto widział lub słyszał, by taki bogaty, taki prawdziwy pan całował w rękę prostą dziewczynę niby hrabinę? A to on, który widział ją w hańbie, w lupanarze, który ją z tego bagniska wydobył. Wprawdzie od tego czasu zmieniła się wyrastała już na pannę elegancką, edukowaną, wszelako nigdy nie mogła być niczem innym, jak głupią dziewczyną wobec takiego, jak on człowieka.

Za co on ją całował w rękę, nie wiedziała w gruncie rzeczy. Poprostu dlatego że taki dobry i miły, taki prawdziwy anioł, któremu powierzył ją sam Pan Bóg.

## XII

Wyrzuty sumienia znów nawiedziły panią Oskierczynię, gdy zgodziła się matkować Poli na balu, a potem wypocząć kilka dni w ognisku domowym tego dzikiego małżeństwa.

Rozmyślając nad tem, pani Eugenia przyszła do przekonania, że mogło się to stać jedynie w słabej chwili jej życia, gdy poświęcenie jej dla upadłej dziewczyny wzięło górę nad względami moralności. Okolicznością łagodzącą jej winę było, że Pola poczytywała swą mentorkę za naczynie wszechwiedzy, oraz za najwyższy autorytet w kwesjach estetycznych, że robiła nie złe postępy w naukach, a pod względem manier, wzięcia i sztuki ubierania się zasługiwała na naj-leprzy stopień. Niemniej, towarzysząc tej parze kochanków, niejako w roli ciotki Poli, pani Eugenia ściągała na siebie ciężki zarzut, że nietylko toleruje, lecz uznaje formalnie ich dziki związek, że służy im za parawan, za t. zw. przyzwolitkę. W istocie częstką ich grzechu obciążała swoją czystą duszę. Jakoż na prośbę pana Lenza byłaby dała odpowiedź odmowną gdyby nie to, że ów bal miał odbyć się w mieście gdzie nikt nie znał pani Eugeni. Nie zachodziła też obawa, aby o dyskresji tej miał dowiedzieć się ktokolwiek w kołach towarzyskich Brukseli, do jakich się zaliczała. Powtóre odmowna jej odpowiedź byłaby może pociągnęła za sobą zerwanie stosunku z Polą i z p. Lenzem, a to w konsekwencji byłoby zachwiało budżet emerycki.

Gdy pan Wojciech wyjechał do Londynu na trzy dni, pani Eugenia zabrała Polę z sobą do Brukseli, z miłą misją kupienia jej pięknej toalety „imieninowej”, stosownie do jej uznania. Do gustu jej i smaku miał pan Wojciech więcej zaufania, aniżeli do swego i Poli.

Zaraz pierwszego dnia znalazł się przy boku tych pań sekretarz poselstwa polskiego, pan Kornel Uszytowiec. Dwa razy była Pola sama z panią Oskierczyną w Brukseli i dwa razy figurował przy królewskiej blondynie elegancki salonowiec.

Dalszy ciąg nastąpi

Najnowsza powieść **„Przekleństwo Złotego Cielca”** do nabycia w kioskach po **20 gr** (zeszyt VIII już w rozsprzedaży)

## Radio

PIĄTEK, 14 czerwca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 8.20 Odczytanie programu na dzień bieżący. 8.25. Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej. 13.30 „Z rynku pracy”. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 16.00 „Jedźmy na kolonie letnie”. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.35 Pogawędka dla chorych w opracowaniu ks. Kapelana Michała Ręka (ze Lwowa). 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Kociak” — Wacława Grubińskiego. 17.30 „W Litwie Kowieńskiej” — reportaż, wygłosi M. B. Lepecki. 18.00 „Piękno i brzydota polskiego miasteczka”. 18.15 „Cała Polska śpiewa” — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18.30 „Skrzynka ogólna”. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Arje i pieśni w wykonaniu Jadwigi Debickiej i J. Rogaczewskiego (płyty). 19.05 Zapowiedź programu na dzień następnny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital fortepianowy Gertrudy Konatkowskiej (z Poznania). 19.50 Fragment z poematu J. Słowackiego „Król Duch”, w wykonaniu Stefana Jaracza. 20.00 Skrzynka rolnicza — korespondencja omówi inż. Wacław Tar-kowski. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. 22.00 Wiadomości sportowe ogólne. 22.06 Wiadomości sportowe lokalne. 22.10 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

SOBOTA, 15 czerwca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 „Dla naszych letników i uzdrowisk”. Koncert w wykonaniu Kwintetu salonowego Arkadiusza Flato. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Ork. Mandolinistów. 14.30. Nowości z płyt. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 „Nasz handel morski”. 15.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci p. t. „Młody marynarz” p. A. Marczyńskiego. 16.15 Koncert Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 16.50 „Codzienny odcinek prozy”. 17.00 Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 17.45 „Preludia Claude Debussy'ego”. Audycja IV-ta w wyk. Bolesława Woytowicza (fortepian). 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 „Minuta poezji”. Dwa wiersze Leopolda Staffa ze zbioru „Ucho igielne”. 18.15 „Cała Polska śpiewa” — Pieśni w wyk. Chóru męskiego „Echo”. 18.30 Przegląd wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”. 19.05 Zapowiedź programu na dzień następnny. 19.30 „Nasze pieśni” — w wyk. Anieli Szlemińskiej. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.10 Koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Pol-

## Przeraził się mydła i... umarł ze strachu

Rząd sowiecki wysłał niedawno specjalną komisję sanitarną do odległych ziem Syberji, o których dotychczas wiedziano w cywilizowanym świecie bardzo niewiele.

Nie wiedziano też nic o ludziach, którzy zamieszkują te ziemie, o stopniu ich kultury i cywilizacji. Wogóle nic więcej o nich do niedawna nie wiedziano niż o... tajemniczych mieszkańcach Mar-sa.

Sowiecka ekspedycja przywiozła nieco szczegółów z życia tych ludzi.

Okazało się, że ludzie ci prowadzą tryb życia podobny do życia eskimosów. O naszej kulturze i cywilizacji wiedzą bardzo niewiele, żyją w stanie najzupełniejszej dzikości.

Kierownik ekspedycji próbował nawiązać jakiś kontakt z ludźmi tej dalekiej północy. Pewnego dnia wziął do swego namiotu jednego z tubylców młodego, zdrowego człowieka i postanowił go... umyć.

Eksperyment zakończył się wręcz tragicznie. Młody dzikus, któremu kierownik ekspedycji dał mydło do

ręki przeraził się tak niestęchanie widoku mydła, jakie powstały na ręce, zmoczonej wodą, że dostał ataku sercowego i... umarł.

Ekspedycji cudem udało się uciec z życia. Rodacy tragicznie zmarłego rzucili się bowiem na „białych czarowników” i chcieli ich zamordować.

Ekspedycja wróciła już do Moskwy, teraz rozpocząć się ma dopiero systematyczna praca nad „ukulturalnieniem” dzikiego szczepu.

## Automatyczne spadochrony w amerykańskich samolotach pasażerskich

Katastrofa największego samolotu rosyjskiego „Maksym Gorkij” wywołała pewne poruszenie na całym świecie. Zaczęto się zastanawiać nad zwiększeniem warunków bezpieczeństwa pasażerów fruwających okrętów, zaczęto myśleć o zabezpieczeniu wszystkich pasażerów spadochronami.

Myśl zaopatrzenia każdego pasażera samolotu spadochronem została już dawno rzucona w Ameryce. Przyczem postanowiono nie wprowadzać spadochronów w komunikacji pasażerskiej, żeby nie budzić wśród publiczności paniki.

Amerkanie mieli też duże wątpliwości, co do tego, czy pasażerowie będą umieli dać sobie radę ze spadochronem, czy potrafią go na czas rozwinąć.

Oczywiście możnaby poddać wszystkich pasażerów pewnemu przeszkoleniu, ale wtedy komunikacja samolotowa byłaby dostępna tylko dla wybranych, dla tych, którzy posiadli sztukę opanowania spadochronu.

Po katastrofie samolotu sowieckiego postanowiono jednak, mimo tych wszystkich zastrzeżeń wprowadzić w amerykańskiej komunika-

cji pasażerskiej spadochrony.

Nowe spadochrony, które już niedługo mają zostać we wszystkich samolotach amerykańskich zainstalowane, będą spadochronami automatycznymi. Umieszczone one będą nad każdym fotelem wewnątrz samolotu. W razie katastrofy otworzą się same, przyczem dodać trzeba, że będą przytrzymane do pasa każdego pasażera w momencie odlotu aeroplanu.

Te nowe automatyczne spadochrony, zapewnił mają pasażerowi stu procentowe bezpieczeństwo.

## Nie zalecać się do własnej żony! bo to prowadzi do rozwodu

Pewien obywatel francuski miał niedawno ogromnie zabawną przygodę na Rivierze.

Pewnego dnia spotkał on na plaży jakąś uroczą kobietę. Zauważył ją z dość znacznej odległości i podążył w jej stronę.

Nieznaną, czując jakgdyby, że jest ścigana, przyspieszyła kroku. Ta gonitwa trwała przez czas dłuższy, wreszcie gentleman dogonił damę i zastąpił jej drogę.

— Niemożliwe, to ty! — wykrzyknął zdumiony.  
— Ach — zawołała tylko madame i dramatycznie zemdląła.

— Niemożliwe, to ty! — wykrzyknął zdumiony.

— Ach — zawołała tylko madame i dramatycznie zemdląła.

Krótko i węzłowato: okazało się, że gentleman spotkał na Rivierze swoją własną żonę, która powinna była jaknajprędzej siedzieć w swoim mieszkaniu w Paryżu i... marzyć o mężu.

Kiedy dama odzyskała przytomność, zrobiła mężowi dziwą awanturę.

— Teraz już wiem, jak się zachowujesz podczas urlopu, latasz za wszystkimi spódniczkami — krzyczała.

— Ależ kochanie, odrazu pozna-

łem, że to ty — powiedział łagodnie mąż i podnosząc głos, dodał — ale co ty robisz na Rivierze, dlaczego nie siedzisz w domu! Zdradzasz mnie, niewierna!

Od słowa do słowa doszło do wielkiej awantury, podczas której małżonkowie zupełnie zgodnie postanowili się rozjechać na zawsze.

Podczas udzielania małżonkom rozwodu, sędzia powiedział „przez pół drwiąco, przez pół serjo”:

— Państwo się rozchodzą. Trudno, to nie pierwszy rozwód w tym roku. Ale po raz pierwszy w życiu udzielam rozwodu mężczyźnie, którego winą jest to tylko, że zaczepił na ulicy własną żonę.

## W teatrach warszawskich

Wielki: „Hrabia Luxemburg”.  
Narodowy: „Wachlarz Lady Windermere”.  
Polski: „Wyzwolenie”.  
Nowy: „Szesnastolatka”.  
Letni: „Muzyka na ulicy”.  
Mały: „Obrona Keysowej”.  
Ateneum: „Mądra mama”.  
Teatr Aktora (Mokotowska nr. 73): „Chory z urojenia”.  
Kameralny: Przedstawienie zawieszono.  
Stara Banda: „Warszawa w kwiatkach”.  
Comodia: „Rekruci”.  
Instytut Reduty: „Teoria Einsteina”.  
Teatr Dramatyczny (Hipotecka 8): „Tragedja dzieci”.  
Teatr na Kredytowej „Typ A”.  
Cyrk: Turniej walk zapasniczych.

## W kinach

Adria (Wierzbowa): „Jej szampańska noc”.  
Apollo (Marszałkowska 106): „Bengali”.  
As (Grojecka 56): „Csibi” i „Czterech uciekinierów”.  
Atlantic: „Czerwona dama”.  
Capitol (Marszałkowska 125): „Rozemniak nie oczy”.  
Casino (Nowy Świat 50): „Niedokończona symfonia”.  
Colosseum Male: „Świat należy do ciebie” i „Ślady o świecie”.  
Colosseum (wielka sala): „Eskimo” i „Byli sobie dwaj hultaje”.  
Corso: „Żywy zastaw” i rewja.  
Europa: „Rumba”.  
Filharmonia (Jasna 5): „Powrót Frankenstein”.  
Fama: „Malowana zasłona” i „Ja mam temperament”.  
Forum: „Nędznicy” i „Paryż w ogniu”.  
Kino par. św. Andrzeja (Chłodna 9): „Branka syna Puszczy” i „Coraz wyżej”.  
Los: „Powrót Sherlocka Holmesa”.  
Majestic: „Ostatni sygnał”.  
Miejski: „Tarzan nieustraszony”.  
Mewa (Hoża 38): „Wyspa skarbów” i „Tajemnica małej Shirley”.  
Nowa Tombola: „Nana” i „Spełnione marzenia”.  
Oko Praskie: „Miłość Fraulein Doctor” i dodatki.  
Petit Trianon: „Precz z kryzysem” i „Katarzyna Wielka”.  
Palace: „Ekstaza” i „Quick”.  
Pan: „Kobieta szuka miłości”.  
Światowid: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś”.  
Stella: „Sekretarka wychodzi zamąż”.  
Stylowy: „Mała mateczka”.  
Słinks: „Dama z Moulin Rouge” i „Pożegnanie z bronią”.  
Rialto: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku”.  
Uciecha: „Moskiewskie noce”.

CENY BILETÓW SAMOLOTOWYCH W POLSCE ZE WZGLĘDÓW PROPAGANDOWYCH UTRZYMANE SĄ NA NAJNIŻSZYM POZIOMIE! KORZYSTAJMY Z KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ — NAJSZYBSZEJ I NAJWYGODNIEJSZEJ!

JAN BOKAY.

## W OBRONIE KOBIETY

Autoryzowany przekład z węgierskiego Rezső Schütza.

— Właśnie że pójdziesz! Żadam tego!

— Nie jestem twoją niewolnicą.

— Słuchaj, ty mnie nie drażnij — warknął. — Zobaczysz, że ja potrafię przełamać twój upór. Prześięgam ci! Mam tego wszystkiego już dosyć!

— Ja także.

Uderzył pięścią w stół:  
— Co chciałaś przez to powiedzieć?

— Nic.  
Zaległa cisza. Widocznie się namyśla. Potem mówi dalej:

— Zrozum, nieszczęsna: Pastor jest moim najlepszym klientem. Muszę być w dobrych z nim stosunkach.

— Wiem...

— Więc twoim obowiązkiem jest pomagać mi w tem. Jesteś przecież moją żoną!

— Ale przecież nie jestem współnikiem twych interesów.

Zaśmiał się ironicznie. Złość malowała się na jego twarzy.

— A, tak... Nie jesteś moim współnikiem?... Moje interesa nie cie nie

obchodzą!... Ale pieniądze cię obchodzą?... Moje pieniądze... te, które ja zarabiam... A które ty wydajesz... Na fryzjera... na toalety... na telefony, taksówki...

— Wstydz się! — przerwała mu zdenerwowana, a twarz jej pokryła się rumieńcem.

— Ja się mam wstydzić?... To musiałbym się chyba wstydzić za ciebie, ty...

Nie dostyszałem ostatniego słowa, lecz patrząc na jej wzburzoną twarz łatwo mogłem się domyślić, że było to coś bardzo ordynarnego.

Tymczasem nadszedł właśnie Stefanek. Ze skruszoną miną rzucił mi się na szyję, zalewając mię potokiem swej wymowy, jak to zwykle robi, kiedy mię okłamuje.

— Ach, mój stary... mój drogi, nie gniewaj że się na mnie... Miałem bardzo ważną konferencję... Chodziło o kupno majątku. To byli ludzie z prowincji, jutro jadą... Nie mogłem ich tak odrazu spławić... Płaciłeś już? No, to chodź... idziemy stąd! Judyta poszła ze znajomymi do kina i przysłała mi tu po

ciebie. Jest podobno jakiś nowy film z Chevalierem. Ma być nadzwyczajny!

Wszystko to wyrzucił jednym tchem, nadrabiając wesołością. Mówił, schylony nade mną, odwrócony plecami do tamtych dwojga. Dopiero kiedy skończył i wyprostował się — zauważył ich. Ukłonił się. Oboje oddali mu ukłon: ona uprzejmie, on mniej.

— Znasz ich? — spytałem cicho.

— Kogo?

— Tych państwa przy stole.

— Owszem, znam... — i uprzedzając moje następne pytanie, dodał: — No płac już, chodźmy!

— Zostaw mię, nigdzie nie pójde! Spojrzał na mnie, zdziwiony. Prostu nie mógł zrozumieć. Wiedział, że zawsze jestem gotów na wszystko. A zwłaszcza, jeżeli sobie czegoś życzy Judyta.

— Przecież chyba nie gniewasz się na mnie?

— Nie.

— No, więc o co się dasasz?

— Ależ nie podobnego.

— No, więc co się stało?

3)

— Nic...

Widocznie obserwował moje spojrzenia, odwrócił się w stronę mego vis a vis, uśmiechnął się znacząco, jak ktoś, który się już wszystkiego domyśla i odezwał się dyskretnie:

— No, to zostań, stary... Baw się dobrze... nie chęć ci przeskadzać...

Odetchnąłem z ulgą, gdy wyszedł. Pewnie Judyta będzie się gniewała, ale to trudno.

Ta pani przyglądała mi się uważnie. We wzroku jej dojrzałem wdzięczność.

A mężczyzna mówił dalej, daremnie starając się ukryć coraz bardziej potęgującą się złość:

— No, tak, bo ty już zapomniałaś, ile mi się zawdzięczasz! Przy mnie z małej, prowincjonalnej gąski stałaś się panią z towarzystwa. I teraz mam wdzięczność za to!

— Znowu zaczynasz?

— Nie przerywaj mi. Wiesz, że tego nie cierpię!

— A ja nie cierpię, gdy mię w publicznym lokalu obrażasz!

— A to sobie nie cierp, kiedy nie chcesz! Ale czy ci się to podoba, czy nie, muszę ci powiedzieć, że bardzo się na tobie zawiodłem!

— Możesz się ode mnie uwolnić. Wystarczy, jeśli mi to tylko powiesz...

— Niepotrzebnie mi grozisz. Wcale się tego nie boję. Zresztą, łatwo się to stać może, jeśli tak

w dalszym ciągu...

— Co: w dalszym ciągu?

— Jeśli będziesz w dalszym ciągu taka uparta, kapryśna i nieustępliwa. Dobrze będzie, jeśli ci przypomnę...

— Nie potrzebujesz mi nic przypominać. Niczego nie zapomniałam.

W głosie jej brzmia ironia i rozgoryczenie. Mój Boże, jakżeż oni się nienawidzą! Ileż oni już musieli przejść, żeby doszło wkońcu do tego! Więc tyle tylko zostało z wielkiej miłości! A nawet nie wyglądała na stare małżeństwo. Oboje są młodzi, jeszcze pewnie nie tak dawno, może rok temu czy dwa, byli w sobie napewno bardzo zakochani, patrzyli na siebie z radością, marzyli jedno o drugim, jedno zdala od drugiego czuło się niebezpiecznie, chodzili zawsze razem, on był bardzo troskliwy dla niej, jak dla dziecka, rozpieszczal ją, a ona widziała w nim wcielenie ideału, w tym dzikim bawole. Tak to już bywa...

Nawet od sąsiednich stolików ludzie zaczynają zwracać na nich uwagę. Kelnerzy z lokajskim isticie taktem obchodzą ich stolik zdaleka. Hałasujące młode towarzystwo także już przycichło, tracąc się lokciami i nieznacznie wskazując ich sobie oczyma.

(D. c. n.).

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi zlot. 2.50 z dostawą zlot. 3, kwartalna złotych 7, z przesyłką 8 zlot.

CENY OGŁOSZEŃ: 1-sza strona 1 wiersz mil. jednolamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kairy.

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.